Po konfiskacie nakład drugi

cz Nr. 162 (5307) WARSZAWA, SOBOTA 13 MAJA 1933 r. Rok XXXVIII

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 776-70
DYREKCJA — 720-13
ADMINISTRACJA — 313-80
DRUKARNIA — 773-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Walka z hitleryzmem

Po pamiętnej debacie w angielskiej Izbie Gmin z 13-go kwietnia opinja publiczna Anglji poraz drugi napiętnowała jednomyślnie hitleryzm w związku z przyjazdem hitlerowskiego speca od spraw zagranicznych Alfreda *Rosenberga* do Londynu. *Rosenberg* miał pozyskać Anglję dla hitleryzmu, a przynajmniej złagodzić wrogi do niego stosunek. Misja *Rosenberga* spełzła na niczem, a raczej zaszkodziła jeszcze Niemcom. Izba Gmin zniwu wystąpiła ostro przeciw hitleryzmowi, a rządowi angielskiemu uczyniono zarzut, że wpuścił do kraju *Rosenberga*. Wysłannik *Hitlera* nie miał zresztą u rządu żadnego szczęścia, o czem najlepiej świadczy odpowiedź ministra *Simona* na zapytanie Izby Gmin. Min. *Simon* oświadczył, że *Rosenberg* udzielił mu kilku informacji o ostatnich wydarzeniach w Niemczech, na co on — *Simon* — „z równą szczerością wyjaśnił *Rosenbergowi*, co o tych rzeczach sądzi opinja angielska". Trudno o bardziej dyplomatyczną a wyraźniejszą zarazem odprawę.

Mniej dyplomatyczny wyraz dała swym uczuciom ludność londyńska, urządzając pod mieszkaniem *Rosenberga* wrogą demonstrację, a historji należy przekazać nazwisko owego kapitana i członka Partji Pracy *Searsa*, który rzucił do Tamizy wieniec, złożony przez *Rosenberga* pod pomnikiem nieznanego żołnierza, a krok swój uzasadniał tem, że hitleryzm jest nawrotem do czasów, jakie panowały w Niemczech przed wojną i spowodowały śmierć tych, ku czci których wzniesiono pomnik. Jestto ocena hitleryzmu raczej o wiele za łagodna, a dla monarchji Wilhelma stanowczo — ubliżająca.

Ale depesze przyniosły wiadomość, która w razie sprawdzenia się, może mieć doniosły wpływ na dalszy los hitleryzmu. Mianowicie jeden z posłów liberalnych ma wystąpić z wnioskiem *bojkotu importu niemieckiego* w Anglji. Wniosek ten może podobno liczyć na poparcie większości Izby. Gdyby wniosek taki istotnie przeszedł, to byłby to poważny krok naprzód na drodze walki z hitleryzmem od zewnątrz. Myśmy hasło takiego bojkotu ze strony wielkich mocarstw rzucili przed 6 tygodniami. Lepiej późno, niż nigdy...

***

Wniosek angielski podyktowany jest faktem, że hitleryzm lekceważy sobie traktaty pokojowe i otwarcie przygotowuje się do wojny. Właśnie teraz ukazał się artykuł niemieckiego ministra spraw zagranicznych, *Neuratha*, stwierdzającego ni mniej ni więcej tylko, że Niemcy bez względu na wynik konferencji rozbrojeniowej będą się dozbrajały. Artykuł ten wywołał w Genewie, gdzie konferencja rozbrojeniowa czyni ostatnie wysiłki, by ratować się od rozbicia, przygnębiające wrażenie. Tak samo w stolicach Zachodu. Dla nas stanowisko hitleryzmu nie jest niespodzianką, gdyż zawsze twierdziliśmy, że hitleryzmu nie pozyska się żadnemi ustępstwami w dziedzinie rozbrojenia, albowiem istotą hitleryzmu jest wojna i odwet. Może teraz otworzą się oczy wszystkim państwom Zachodu na konieczność walki z hitleryzmem, niby z wściekłym psem Europy, którego ubić, a nie głaskać należy...

***

Jeśli chodzi o politykę zagraniczną hitleryzmu, to swe apetyty „zdobywcze" kieruje on obecnie na kraje, gdzie mieszka ludność niemiecka i gdzie drogą „legalną" można uzyskać władzę wewnątrz, by następnie, w chwili odpowiedniej, przyłączyć te kraje do Niemiec.

Chodzi tu przedewszystkiem o Austrję i Gdańsk. W Austrji hitleryzm rozpętał walkę o „anschluss", chcąc pod tem hasłem zdobyć opinję ludności. Jaki będzie los tej walki, trudno przewidzieć. Hitleryzm ma na razie przeciw sobie olbrzymią większość społeczeństwa, od Heimwehry począwszy, a kończąc na socjalistach. Ale ostatnie wybory komunalne w kilku miejscowościach wykazały olbrzymi wzrost głosów hitlerowskich, przypominający gwałtowny pochód hitleryzmu w Niemczech. Rząd obecny nie chce jednak dopuścić do nowych wyborów parlamentarnych, tak że walka legalna narazie nie rokuje hitlerowcom powodzenia.

Inaczej stoją sprawy w Gdańsku. Tu już za kilka dni odbędą się wybory do sejmu i nie jest rzeczą wyłączoną, że hitlerowcy zdobędą większość, albo conajmniej będą frakcją tak silną, że przeciw niej nie można będzie rządzić. Gdańsk stanie się wówczas punktem zapalnym, który każdej chwili będzie groził wybuchem. Przypominamy, że Gdańsk nie ma prawa do samodzielnej polityki zagranicznej, która należy do zakresu uprawnień Polski. Łatwo sobie wyobrazić „współpracę" hitlerowskiego rządu gdańskiego, zależnego we wszystkiem od Berlina, z rządem polskim.

Ale, ale... Niedawno odbyły się przecież rozmowy min. *Wysockiego* z *Hitlerem* i min. *Becka* z *Moltkem* i min. *Piłsudskiego* z gen. *Schindlerem*. Prawdopodobnie „uzgodniono" poglądy nietylko na stosunki polsko-niemieckie, ale też polsko - niemiecko - gdańskie, biorąc z góry pod uwagę możliwość powstania rządu hitlerowskiego w Gdańsku.

Zobaczymy, jaki będzie owoc flirtu dyplomatycznego hitleryzmu i „sanacji"...

(jmb.)

W Austrji

Przed dzisiejszym „najazdem" min. hitlerowskich z Rzeszy

Wiedeńska prasa hitlerowska ogłasza, że bawarski minister sprawiedliwości **Franck** wyjeżdża do Wiednia na **wyraźne zlecenie** kanclerza **Hitlera**, aby przywieźć drugiemu z rzędu miastu niemieckiemu pozdrowienia „naczelnego przywódcy".

Każdy nieprzyjazny akt przeciwko delegatom niemieckim, przybywającym dzisiaj do Wiednia, będzie uważany jako skierowany przeciwko całemu narodowi niemieckiemu, Rządowi Rzeszy i jego szefowi.

Jak donosi **„Reichspost"**, austrjacki minister sprawiedliwości **Schuschingg** otrzymał pismo od ministra **Francka**, w którem tenże zapowiada swój przyjazd do Wiednia i przypomina, że został przez **Schuschingga** osobiście do **Wiednia** zaproszony.

Franck zapewnia dalej w liście tym, że wizyta jego będzie miała charakter wybitnie apolityczny i zapowiada, że złoży dr **Schuschinggowi** wizytę.

„Reichspost", przytaczając powyższy list, przypomina lakonicznie, że oficjalna wiedeńska **„Politische Korrespondenz"** zaprzeczyła stanowczo, jakoby dr. **Schuschingg** zapraszać miał min. **Francka** do Wiednia.

OSTRY KURS WOBEC HITLEROWCÓW.

Minister austrjacki **Fey** wystąpił w komunikacie urzędowym ostro przeciwko agitacji hitlerowskiej i powiedział, że dalsze tolerowanie dotychczasowych stosunków byłoby niebezpiecznem. Z całą jasnością trzeba będzie powiedzieć, że nieustanne napady na przeciwników politycznych, skandale na wszechnicach, nieustanne mącenie stosunków gospodarczych i niepokojenie publiczności, dokonywane przez „brunatnych bolszewików", muszą być energicznie zlikwidowane.

PRZECIWKO ANSCHLUSSOWI Z HITLEREM.

Klub posłów socjalno - demokratycznych odbył zebranie, na którem uchwalono ogłosić proklamację przeciwko Anschlussowi do Niemiec hitlerowskich Klub uchwalił ponadto rozpocząć jaknajostrzejszą walkę przeciwko hitleryzmowi w Austrji.

POSZUKIWANIE I KONFISKATA BRONI

W Austrji odbywają się powszechne rewizje i poszukiwanie broni. Nietylko w Wiedniu, ale w najmniejszych miasteczkach i gminach żandarmerja wpada przeważnie w nocy do mieszkań socjalistów i przewraca wszystko do góry nogami w poszukiwaniu broni. W miejscowościach **Göss** oraz **Donawitz** dokonano rewizji u wszystkich socjalistów oraz funkcjonarjuszów związków zawodowych W miejscowości **Mauer** pod **Wiedniem** dokonano rewizji u wiceburmistrza oraz u kilku członków rady miejskiej. Znaleziono jeden hełm stalowy oraz... łopatę.

W miejscowości **Mürzzuschlag** obradowali w niedzielę **„Heimwehrowcy"**. Obrady były bardzo burzliwe. Większość wypowiedziała się za przystąpieniem do organizacji hitlerowskiej. Piętnastu zwolenników **Starhemberga** dosłownie wyrzucono za drzwi.

Wyrzuceni Heimwehrowcy chcieli uratować posiadany arsenał broni. Przenieśli ją w plecakach na plebanję do pewnego zaprzyjaźnionego księdza. Dowiedzieli się o tem hitlerowcy i zażądali od księdza wydania im przechowywanej broni. Gdy ksiądz nie chciał uczynić zadość żądaniu hitlerowców, przystąpili oni do regularnego oblegania plebanji i kościoła. Ksiądz wezwał żandarmerję, której wydał całą broń Heimwehrowców.

Wojna na Dalekim Zachodzie

Z La Paz donoszą, że Rząd **Boliwji** wobec wypowiedzenia wojny przez **Paragwaj** zamierza zwrócić się do Ligi Narodów z wnioskiem o uznanie Paragwaju, jako strony atakującej. Przedstawiciel Boliwji w Lidze Narodów domagać się będzie zastosowania wobec Paragwaju **sankcyj**, przewidzianych w pakcie Ligi Narodów

Komitet obrony przed terorem i prześladowaniami w Niemczech

KOMUNIKAT.

Pod wrażeniem wypadków w Niemczech powstał w AMSTERDAMIE Komitet, niezależny od innych organizacyj politycznych czy wyznaniowych, — Komitet, który postawił sobie za zadanie ujawnić uczucie pogardy i obrzydzenia z powodu nieludzkich prześladowań i nieszczęść WSZYSTKICH ofiar teroru hitlerowskiego, niezależnie od rasy, wiary i przekonań politycznych tych ofiar. Moralne i materjalne ODOSOBNIENIE NIEMIEC powinno zdaniem Komitetu — wykazać temu krajowi, że Ludzkość nie pozostawi bez odpowiedzi postępków panującego tam systemu rządzenia.

Komitet — z uwagi na brak innych środków — planuje przeprowadzenie SYSTEMATYCZNEGO BOJKOTU wszelkich produktów niemieckich w skali narodowej i międzynarodowej.

Wszystkie grupy i jednostki, które zgadzają się z wyłożonemi powyżej zadaniami, — proszone są o nawiązanie kontaktu z Komitetem Amsterdamskim.

Adres:

„KOMITET POWSZECHNY DLA OBRONY PRZED TEROREM I PRZEŚLADOWANIAMI" sekr. N. NATHANS, Post-box 137, AMSTERDAM.

***

Wszystkie dzienniki są proszone o przedrukowanie powyższego komunikatu.

Zdobywca Atlantyku o swoim locie

Co mówi Kpt. Skarzyński?

Kapitan **Skarzyński** omawiając w Rio de Janeiro swój przelot nad Atlantykiem w obecności przedstawicieli prasy, oświadczył, że w ciągu pierwszych 8-miu godzin po wystartowaniu z St. Louis wiatry były pomyślne, i lot odbywał się gładko na wysokości 1650 stóp.

Panowała wprawdzie gęsta mgła, lecz lotnik wolał lecieć na ślepo, wykorzystując pomyślne dlań wiatry. Następnie kpt. **Skarzyński** dostał się w strefę ulewnych deszczów, którą przeleciał po kilku godzinach, wspomagany pod koniec przez wiatry podzwrotnikowe. Potem warunki atmosferyczne były już pomyślne i panowała piękna pogoda. Dopiero koło wybrzeży brazylijskich, w pobliżu przylądka **St. Rouge** kpt. **Skarzyński** przelecieć musiał przez lekką burzę. Wkrótce potem okrążył **Natal**, wobec czego przypuszczano pierwotnie, iż zamierza tam lądować. Lotnik jednak postanowił lecieć dalej aż do zmroku. Przeciwne wiatry zmusiły go do lądowania nieco wcześniej w **Macelo.**

W chwili lądowania kpt. **Skarzyński** miał jeszcze niewielki zapas benzyny.

W czasie lotu nad oceanem przeciętna szybkość aparatu wynosiła 185 klm. dochodząc w niektórych miejscach do 225 klm.

Na Dalekim Wschodzie

W przededniu upadku Pekinu?

Z Nankinu donoszą, że poseł japoński poinformował chińskiego ministra spraw zagranicznych Lowenkana o możliwości zajęcia Pekinu i Tien - Tsinu przez wojska japońsko - mandżurskie.

Jak donoszą z Mukdenu szef sztabu armji japońskiej oświadczył przedstawicielom prasy, iż zajęcie Pekinu i Tien-Tsinu nastąpi prawdopodobnie w dniu 18 b. m.

Każdy chyba przyzna, że w tej uprzejmej „informacji" że oto, mój kochany, zabiorę Ci Twoją stolicę, tkwi coś bezgranicznie... rozczulającego w swoim bezgranicznym... cynizmie.

***

Z **Szanghaju** donoszą: Chińska Rada Wojenna postanowiła postawić b. głównodowodzącego na froncie północno - chińskim, marszałka **Czang - Tsue - Ljanga** w stan oskarżenia Przeciwko marszałkowi podnoszone są zarzuty sprzeniewierzenia pieniędzy państwowych, niedołęstwa w dowodzeniu wojskami, oraz fałszywego informowania Rządu chińskiego o sytuacji w prowincji **Dżehol.** Do **Czang - Tsue - Ljanga**, przebywającego obecnie we Włoszech wystosowano wezwanie do stawienia się przed sądem wojennym. W razie udowodnienia powyższych zarzutów groziłaby **Czang-Tsue- Ljangowi** kara śmierci, gdyby... wrócił.

***

Aeroplany japońskie przez czas dłuższy bombardowały **Mi-Yun** oraz kilka innych miast, położonych poza obrębem „Wielkiego Muru" chińskiego. Bomby spowodowały wielkie straty w szeregach chińskich. Pociągi nadjeżdżające do Pekinu przywożą tysiące rannych.

Japończycy zdołali zająć większość pozycyj, które niedawno opuścili, ale nie przeszli jeszcze rzeki Luan.

***

Charbin, 12.5 (PAT) Władze mandżurskie oświadczają urzędowo, że Rząd sowiecki koncentruje swe wojska w syberyjskich obszarach nadmorskich i że świeżo około 5000 żołnierzy osadzonych zostało w bezpośrednim sąsiedztwie granicy „państwa" mandżurskiego. Obecność tych wojsk — zdaniem władz sowieckich — jest niezbędna dla stłumienia rozpoczynającej się w tych stronach ruchawki „białogwardyjskiej".

Socjaliści Szwecji o położeniu w Gdańsku

Organ socjalno - demokratyczny w Sztokholmie zamieszcza w wydaniu wczorajszem artykuł swego specjalnego korespondenta w **Gdańsku,** poświęcony sytuacji politycznej w Wolnem Mieście, która jest coraz bardziej zagrożona ze strony ruchu hitlerowskiego.

Liga Narodów — pisze dziennik socjalistyczny — powinna czuwać nad zachowaniem „status quo" w Wolnem Mieście; pokojowo usposobiona ludność Gdańska żyje w ciągłym strachu przed **terrorem hitlerowców,** którzy otwarcie na ulicach napastują Polaków, Żydów i robotników usiłując wywołać systematyczny bojkot sklepów polskich. Korespondent dziennika zwraca uwagę na stały napływ do Gdańska hitlerowców z Bawarji i szturmowców z Berlina.

Strajk w Cmielowie

W fabryce porcelany w **Cmielowie** wybuchł strajk robotników, broniących się przeciwko zapowiedzianej przez dyrekcję obniżce płac.

Nowa fala zwolnień w kopalniach Śląskich

Jak donosi korespondent „PAS" z Katowic, w ostatnich dniach wpłynęło do Komisarza Demobilizacyjnego na Śląsku szereg wniosków o wydanie zezwolenia na redukcję personelu.

I tak, Zarząd Gwarectwa kopalń w **Rudzie** domaga się zezwolenia na zwolnienie całej załogi, w liczbie 800 robotników na kopalni **„Emma"**, oraz zwolnienia 550 osób z kopalni **„Anna"** w Pszowie.

Obie kopalnie ulec mają zamknięciu.

Jednocześnie wniesiono podanie o przedłużenie zamknięcia kopalni **„Charlotte"** o dalsze 24 miesiące.

Zakłady Hohenlohego w Wełnowcu domagają się redukcji około 1500 ludzi na kopalniach **„Wujek"** i **„Maks"**.

Wł. Lebiediew

Co się dzieje w Bułgarji?

Artykuł specjalny dla „Robotnika"

Dwie pierwsze części wywiadu tow. Hieronimki z tow. Wł. Lebiediewym drukowaliśmy w numerach „Robotnika" z ozwartku i z piątku. Red.

III.

Organizacja typu faszystowsko - hitlerowskiego pod nazwą „Legjony narodowe" urządziła wespół z bandami uzbrojonemi byłego dyktatora prof. A. CANKOWA w dniu przyjazdu OBBOWA i TODOROWA prawdziwy pogrom na ulicach Sofji; w rezultacie było ponad stu rannych. Wbrew pogróżkom mordu, wbrew przeszkodom ze strony Rządu, który hamuje wszelkiemi siłami działalność „LUDOWEGO ZWIĄZKU ROLNICZEGO IM. ALEKSANDRA STAMBOLIJSKIEGO" przywódcy jego rozwinęli tę działalność na wielką skalę.

Prasa „Związku" z dużym dziennikiem „Pładne" na czele postawiła otwarcie na porządku dziennym kwestję ZMIANY wewnętrznej i zagranicznej polityki Bułgarji.

W dziedzinie polityki wewnętrznej „Związek" zaproponował szereg reform, między innemi żądanie PLANOWEJ odbudowy rolnictwa, przebudowy życia gospodarczego kraju na podstawach spółdzielczości i t. d., i t. d.

W dziedzinie polityki zagranicznej zaproponował niezwłocznie zerwanie z POLITYKĄ ODWETU i orjentacji w stronę włoskiego i węgierskiego faszyzmu, jako z polityką, powiększającą niebezpieczeństwo wojny na Bałkanach i w Europie. Zamiast tamtej zaproponował politykę opierania się o siły demokracji europejskiej, politykę zbliżenia do wszystkich sąsiadów, w szczególności do pokrewnego narodowi bułgarskiemu narodu jugosłowiańskiego.

Chłopi — mimo przeciwdziałania ze strony policji — masami przychodzili na zgromadzenia „Związku"; do niewielkiego miasteczka Plewny przybyło ich ponad 12.000; to samo zaszło na zgromadzeniach w Szumeniu, Starej Zagorze i t. d. Mowy OBBOWA, TODOROWA oraz ich przyjaciół były witane frenetycznemi oklaskami.

Bułgarja rozdzieliła się faktycznie na dwa obozy: jeden — zwolenników pokoju i reform, — drugi — zwolenników faszyzmu i reakcji.

Zwycięstwo HITLERA dodało wiele animuszu żywiołom reakcyjnym i z jednej strony pod wpływem faszyzmu i hitleryzmu, z drugiej zaś na skutek obawy przed rozpoczętem organizowaniem się sił demokratycznych, — owe siły reakcyjne zmusiły Rząd do stanięcia otwarcie po ich stronie.

Rada Ministrów ZAKAZAŁA wszelkich zebrań z udziałem byłych emigrantów.

Prasa „Związku", a zwłaszcza dziennik „Pładne", prowadzący propagandę na rzecz pokoju, ulega konfiskatom.

Zebrania, urządzane przez „Związek" BEZ UDZIAŁU BYŁYCH EMIGRANTÓW, są rozpędzane przemocą przez policję.

MAŁY FELJETON

Maraton tańca

W cyrku na Ordynackiem od przeszło tygodnia trwa turniej taneczny. Turniej nie na tem polega, kto z pośród tańczących czy też która z pośród tańczących par większy wykaże kunszt w sztuce choreograficznej,— lecz o to, kto czy też która para najdłużej będzie bez przerwy tańczyła.

Do zawodów stanęły 32 pary. Minął dzień, minęła noc, a pary wirowały w takt muzyki. Znowu zapadła noc. Zmieniają się widzowie. Jedni — zmęczeni samem przyglądaniem się — wychodzą, a na ich miejsce przychodzą nowi. I znowu minęła noc i nastał dzień.

Na twarzach tancerek i tancerzy maluje się zmęczenie. Policzki blade, oczy podkrążone, ubrania zmięte. Niektóre pary odpadają. Kapitulują. Poddają się. Wzniosły cel który im przyświecał, pieniądz, zatarł się znikł, zwyciężony przez zmęczenie.

Ale inne pary jeszcze trwają. Znowu minęła noc i znowu minął dzień. Już sto godzin naliczono. Taniec przestał być tańcem, lecz jest jakiemś koszmarnem dreptaniem na miejscu. Ze sztuką od pierwszej chwili nie miał nic wspólnego. To nawet nie taniec szkieletów, w którym jest poezja grozy. To taniec flaków. To są gotujące się na wolnym ogniu flaki, gdzie jeden flak idzie do góry, a drugi opada.

I znowu, jak w księdze Genesis, był wieczór i był ranek, dzień siódmy. Już tylko kilka par drepce, do widm bardziej, niż do ludzi podobniejsze. Ten i ów tancerz śpi tańcząc, ta i owa tancerka tańczy śpiąc. Są wyczerpani do ostatnich granic, podtrz... je ich wiara, że ostatni zejdzie z pola będzie pieniądz i będzie mógł spać spać bez końca.

ULTIMUS.

Niefortunny pobyt Rosenberga w Londynie

W Londynie — jak już podaliśmy wczoraj w części nakładu — wydarzył się w czwartek w związku z pobytem Rosenberga **wypadek** bez precedensu, jaskrawo ilustrujący nastroje, jakie opanowały umysły społeczeństwa angielskiego.

W środę **Rosenberg** złożył w imieniu **Hitlera** przed pomnikiem nieznanego żołnierza, wieniec z emblematami „swastyki".

Fakt ten był ostro krytykowany przez prasę. W czwartek rano przed pomnik podjechał samochód, z którego wysiadł starszy pan, który wyciął nożycami swastykę, zabrał ją i odjechał. W dwie godziny później o godz. 11-ej przed południem zajechał drugi samochód, z którego wysiadł inny starszy pan, który podszedłszy przed pomnik wziął wieniec, wrzucił go do samochodu, poczem rozkazał kierowcy jechać w kierunku pobliskiego mostu westminsterskiego obok parlamentu, skąd kierowca, będący jak się okazało, synem owego pana, zrzucił wieniec do Tamizy, zaś pan ów podszedł do stojącego przed gmachem ministerjum spraw wewnętrznych policjanta i poprosił go o odprowadzenie na posterunek policyjny.

Popołudniu przed sądem policyjnym Westminsteru odbyła się rozprawa w zwykłym trybie, w czasie której okazało się, że ów starszy pan jest kapitanem armji brytyjskiej i kandydatem do parlamentu z ramienia Labour Party z okręgu Pancras, nazwiskiem **Sears**, liczy lat 58.

Sears oświadczył, że usunął wieniec z pod pomnika **umyślnie, na znak protestu przeciwko zbeszczeszczeniu angielskiego pomnika narodowego przez umieszczenie na nim emblematów regime'u hitlerowskiego,** zwłaszcza w obliczu faktu, że Rząd **Hitlera** jest nawrotem do czasów, jakie panowały w Niemczech przed wojną i spowodowały śmierć tych, ku czci których pomnik wzniesiono

Sąd policyjny skazał **Searsa** na 40 szylingów grzywny **tytułem odszkodowania za zniszczenie cudzej własności.**

Wydarzenie to wywołało wielkie wrażenie w całym Londynie. Jest wyzyskiwane obszernie przez prasę i spowodowało dalsze ostre ataki przeciwko **Hitlerowi i Rosenbergowi.**

Ze strony Labour Party w czasie wczorajszego popołudniowego posiedzenia Izby Gmin zapytano rząd, **dlaczego wogóle pozwolił na wjazd do Anglji Rosenberga, znanego notorycznego, agitatora Hitlera.** Jeżeli nie pozwala się przyjeżdżać do Anglji komunistom, aby nie uprawiali propagandy, to tak samo nie należy puszczać hitlerowców, których poglądy są również **wrogie** dla istnienia w Anglji ustroju państwowego, oświadczył przewodniczący Labour Party **Lansbury.**

Przewodniczący skrajnych socjalistów **Maxton oświadczył, że jeżeli się nie** wpuściło **Trockiego**, który jest napewno wybitniejszą jednostką niż **Rosenberg,** to poco wpuszczać osobę taką, jak **Rosenberg.** Na ławach poselskich Labour Party rozległy się w czasie debaty okrzyki: „wydalcie go z Anglji".

Minister spraw wewnętrznych **Gilmour** odpowiedział, że **Rosenberg** przybył tylko na kilka dni jako osoba polecona przez ambasadę niemiecką, która bierze za niego odpowiedzialność i która się nim zajmuje, wobec czego Rząd brytyjski nie miał powodu kwestjonować sprawy wpuszczenia **Rosenberga.** Zresztą podlega on tym samym warunkom co inni i gdyby uprawiał niepożądaną propagandę, zostałby poddany tym samym rygorom, co i inni tego rodzaju osobnicy

Tegoż dnia między godz. 5 — 6 popołudniu przed hotelem Claridge, gdzie zamieszkał **Rosenberg,** zebrał się tłum złożony ze zwolenników partji socjalistycznej. Wznoszono wrogie okrzyki przeciwko **Hitlerowi i Rosenbergowi,** domagając się natychmiastowego wydalenia tego ostatniego. Wezwana policja rozproszyła demonstrantów. Odbywało się to w chwili gdy **Rosenberg** w hotelu udzielał prasie angielskiej wywiadu.

Kryzys Konferencji Rozbrojeniowej

jako „owoc" zwycięstwa Hitlera

Oświadczenia ministrów Wielkiej Brytanji. Gwałtowne wystąpienia prasy hitlerowskiej

Uchwała Komisji Konferencji Rozbrojeniowej, uznająca, że „oddziały szturmowe" hitlerowców, „Stahlhelmu" i t. d. są organizacjami, **zdatnemi do użycia w czasie wojny,** wywołała w prasie niemiecko - hitlerowskiej, prawie jedynej, która w Niemczech wogóle istnieje, bardzo ostre sprzeciwy. Z drugiej strony artykuł ministra hitlerowskiego **Neuratha, że Niemcy będą się jednak zbroiły** niezależnie od wyników **Konferencji** Rozbrojeniowej, oraz rozmowy na ten sam temat **Rosenberga,** faktycznego kierownika polityki zagranicznej Rzeszy, prowadzone w Londynie, spowodowały duże zaniepokojenie opinji publicznej na całym świecie. Depesze poniższe omawiają obydwa objawy kryzysu **Konferencji Rozbrojeniowej,** kryzysu, wynikającego w **dawnych formach** logicznie z faktu zwycięstwa hitleryzmu w Niemczech.

Oświadczenie ministra wojny lorda **Hailshama** w Izbie lordów, Wielkiej Brytanji, że wszelkie zakusy ponownego uzbrojenia się Niemców będą traktowane, jako **złamanie postanowień Traktatu Wersalskiego** i wywołają **sankcje,** przewidziane w Traktacie Wersalskim, wywołało w całej **Anglji** olbrzymie wrażenie.

Poglądy **Hailshama,** który obok **Baldwina** jest najwpływowszym przywódcą rządzącej partji konserwatywnej, uważane są jako poglądy całego gabinetu.

W każdym razie wiadomo, że minister spraw zagranicznych **Simon** solidaryzuje się całkowicie z wywodami **Hailshama,** podobnie jak i premjer **Mac Donald.**

Co do wicepremjera **Baldwina,** to oczywiście jego poglądy są zgodne z poglądami ministra wojny. To samo można powiedzieć o kanclerzu skarbu **Neville Chamberlainie.** Również znaczna część opinji angielskiej podziela poglądy **Hailshama.** Wczoraj odbyło się specjalne posiedzenie gabinetu, celem omówienia sprawy **kryzysu Konferencji Rozbrojeniowej.**

***

Londyński korespondent Havasa podaje w obszernem streszczeniu mowę lorda **Cecila** wygłoszoną na czwartkowem posiedzeniu w Izbie lordów. Mówiąc o zagadnieniu rozbrojenia lord **Cecil** potępiał energicznie stanowisko Niemiec, wyrażając nadzieję, iż Rząd za żadną cenę nie **zgodzi się na zbrojenie Rzeszy,** którą to sprawę **Rosenberg** usiłował uczynić przedmiotem targów w rozmowie z sir **John Simonem. Lord Cecil** z wielkiem uznaniem wyraził się o niezwykle zimnej krwi, okazywanej przez Francję w obliczu ciągłych prowokacyj na obszarach nadreńskich i wzywał Rząd, aby z jaknajwiększą uwagą rozpatrzył propozycje francuskie, mające na celu zwiększenie bezpieczeństwa międzynarodowego przez utworzenie **stałej komisji kontrolnej.**

***

Uchwała genewska w sprawie uznania niemieckich organizacyj wojskowych za zdatne do **użycia w czasie wojny,** wywołuje w prasie hitlerowskiej bardzo ostrą reakcję.

„Deutsche Zeitung" doniesienie swoje zatytułowało „Warjackie wystąpienie w Genewie".

„Taegliche Rundschau" pisze o ataku generalnym „sabotażystów".

„Berliner Tageblatt" opatruje swe doniesienie tytułem: „Dwunasta godzina w Berlinie".

„Lokal Anzeiger" pisze, że jeżeli komisje Konferencji Rozbrojeniowej powezmą jeszcze inne tego rodzaju decyzje, to nawet dla najbardziej ograniczonych stanie się jasnem, że przy pomocy tego rodzaju metod nie zabezpieczy się pokoju w Europie.

„Germanja" twierdzi, że rozbicie się genewskiej konferencji będzie dla każdego poszczególnego państwa europejskiego — nietylko dla rozbrojenia — oznaczało „godzinę Nemezis".

Dziwne postępowanie urzędu morskiego

Dużo pisze się w prasie burżuazyjnej na temat Gdyni, tej chluby odrodzonej Polski, o jej znaczeniu w życiu gospodarczem kraju, o jej roli z punktu widzenia prestiżu Państwa.

W powodzi artykułów na temat **Gdyni,** wśród wszystkich tych rozważań gospodarczych i politycznych, nie porusza się tylko jednego zagadnienia: **kwestji stosunków robotniczych w polskim porcie.** O tem pisze się jak najmniej: widać sprawy te są obojętne z prestiżowego punktu widzenia.

A nie pisze się o tem celowo: nie chce się rzucać światła na odwrotną stronę medalu; na praktyki w stosunku do pracowników.

Nie jest rzeczą niezwykłą, że armatorzy z właściwą wszystkim kapitalistom bezwzględnością toczą nieustanną walkę z marynarzami, sabotując przepisy umowy zbiorowej, która jest im solą w oku. Marynarze polscy nie mają żadnych złudzeń i tylko w walce klasowej widzą nadzieję poprawy bytu, a w swej organizacji zawodowej — jedyną podstawę obrony. W tej walce swojej jednak marynarze nie widzą żadnej interwencji ze strony władzy, powołanej do obrony ich interesów i spełniającej na tym terenie te same funkcje, co Inspekcja Pracy na innych terenach. Mamy na myśli **Urząd Morski,** który zamiast bronić interesów robotniczych, stosuje najgorsze metody eksploatatorskie na bardzo szeroką skalę.

Urzędowi solą w oku jest **Związek Zawodowy Transportowców** i pobożnem jego życzeniem jest, by robotnicy, zatrudnieni przy obsłudze kranów, nie bronili się przeciw wyzyskowi, jaki stosuje. **Dlatego stara się rozbić organizację klasową, która wstawiła się na terenie Gdyni szeregiem zwycięskich walk.**

Wydala się z pracy najczynniejszych członków tej Organizacji. Wydalono w ten sposób: **Bronisława Mańczyka, St. Jędrzejczaka, Leona Miljana, Wł. Herolda, Michała Ochocimskiego, St. Bojdę, Knidzińskiego, Franciszka Kozaka, Wacława Orłowskiego.** Są to wszystko starzy i wypróbowani pracownicy.

W motywowaniu tych posunięć widać zupełny brak konsekwencji. Oto z jednej strony mówi się o względach budżetowych, a z drugiej zarzuca się członkom Związku działalność „antypaństwową", „wywrotową", a nawet... „szpiegostwo"!!!

I o dziwo. Tych „wywrotowców", a nawet „szpiegów" nie oddaje się w ręce władz powołanych a zarzuty formułuje się ad hoc, w celu wynalezienia jakiegoś pretekstu. Trudno przecież powiedzieć: **„my, urząd państwowy, chcemy złamać jedność i solidarność robotniczą, aby wzmóc eksploatację siły roboczej", więc mówi się o „wywrotowości" i „szpiegostwie".**

Z drugiej strony powoływanie się na względy budżetowe jest niewłaściwe. Oddalaniu z pracy pracowników związkowych towarzyszy przyjmowanie do pracy innych, członków zdradzieckiego Z. Z. Z.

Niemniej jednak obsługa kranów jest niedostateczna. I mamy bardzo gorszące widowisko, że **Urząd Morski, w okresie szalonego bezrobocia, przedłuża dzień roboczy, zamiast starać się o zmniejszenie bezrobocia.** Zdarzają się wypadki pracy po **16 godzin dziennie.** A jako zasadę stosuje się 8½, **9 a nawet 10 godzinny dzień roboczy.** Wskazuje się prywatnym kapitalistom, jak w epoce kryzysu wzmagać wyzysk siły roboczej.

I w tem właśnie kryje się przyczyna walki ze Związkiem Zawodowym Transportowców. Pragnie się bezbronnych robotników poddać w jarzmo wyzysku, przodując w walce kapitalizmu z proletarjatem.

W tej walce judasze z pod znaku Z. Z. Z. godnie spełniają swe „obowiązki" Urząd Morski popiera ich gorliwie. — **Funkcjonarjusze Urzędu agitują na rzecz Z. Z. Z. w godzinach urzędowych w lokalu Urzędu.**

Fakty te mówią same za siebie.

Transportowiec.

Wykończenie domu ZUPU

Warszawski Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych wykańcza czwarty z kolei dom mieszkalny w stolicy, który będzie ostatni w kampanji budowlanej Z. U. P. U., wobec wstrzymania inwestycji kapitałów ubezpieczeniowych w budownictwie. Dom ten wzniesiono na Żoliborzu Obliczony jest on na 300 mieszkańców i będzie oddany do użytku w końcu września r. b.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Zrabowanie majątku socjalistów niemieckich

Pisaliśmy już o zrabowaniu przez opryszków hitlerowskich całego majątku socjalistów niemieckich.

Cały majątek partyjny, wielki dom wydawnictwa **„Vorwärts"** w Berlinie, inne gmachy i budynki partyjne, drukarnie i maszyny, cały długoletni dorobek klasy robotniczej, z wielkim trudem zebrany i kosztem wielu ofiar i poświęcenia się zorganizowany i rozbudowany, został za jednym zamachem zrabowany. Ten akt gwałtu usiłują zbiry hitlerowskie „prawnie" uzasadnić. Ponieważ w wielu wypadkach związki zawodowe przekazywały pewne kwoty partji, hitlerowski prokurator nazywa to „sprzeniewierzeniem" i posługuje się tym pretekstem, ażeby skonfiskować cały majątek partji.

Trudno już dzisiaj ustalić, jaką wartość przedstawiał majątek Niemieckiej Partji Socjalno - Demokratycznej. Można tylko zaznaczyć, że spółka akcyjna, w której koncentrowały się wszystkie wydawnictwa partyjne, przedstawiała w roku 1929 wartość około 40 milj. marek.

Czy tylko burżuazja?

Pod wysoce inteligentnym tytułem „Fala ciemnogrodu nad Niemcami" **„Walka"** pisze o barbarzyństwie hitlerowców, niszczących dzieła wiedzy i sztuki.

Wśród wielu napuszonych zdań znajdujemy także następujące:

„Burżuazja łamie parlamentaryzm, gdy ten skierowuje się przeciwko niej".

Ejże, panowie „walkarze", czy tylko burżuazja łamie parlamentaryzm? Czy nie zdarzyło się to robić komu z poza burżuazji... według waszej dotychczasowej oceny? A może już zaliczacie tych panów do **burżuazji?** Byłby to bardzo pocieszający objaw wytrzeźwienia!

Skok drożyzny

Wczorajszy dzień targowy w Warszawie nacechowany był na wszystkich targowiskach stolicy nagłym skokiem drożyzny na wszystkich przywożonych do Warszawy produktach. Podrożał więc zarówno nabiał, jak i warzywa, jajka oraz wszelkiego rodzaju kasze i ziarna.

Poprzedni premjer zapoczątkował w swoim czasie walkę z drożyzną. Czy za obecnego premjera walka ta już nie obowiązuje i można już znowu łupić skórę ze zbiedzonej ludności miejskiej?

Pierwsze rezultaty zniżki

Wprowadzona z dniem 1 kwietnia r. b. zniżka *taryfy expressowej* na kolejach, wynosząca zależnie od odległości 30 — 60 proc. taryfy poprzedniej, dała w krótkim czasie pomyślne rezultaty. Na niektórych stacjach kolejowych ilość nadawanych przesyłek expressowych wzrosła o 100 — 200 procent.

W szczególności daje się zauważyć przyciągnięcie z powrotem na kolej przesyłek, przewożonych ostatnio drogą kołową. Również wiele przesyłek, nadawanych dotychczas, jako przesyłki pośpieszne, kierowanych jest obecnie według taryfy expressowej.

W sferach gospodarczych, tak znaczny wzrost przesyłek expressowych po obniżce taryfy, uważany jest za dobry prognostyk dla projektowanej obniżki *taryfy osobowej.* (PRESS).

Komisarz rządowy

Minister skarbu zamianował komisarzem rządowym do spraw zrzeszenia produceentów spirytusu p. Jana *Sienkiewicza,* pracownika dyrekcji państwowego monopolu spirytusowego, a jego zastępcą — p. Witolda *Hoyera,* naczelnika wydziału ministerjum rolnictwa i reform rolnych.

(PRESS).

Pogrzeb Wł. Wakara

Wczoraj odbył się pogrzeb ś. p. Wł. Wakara, znanego pisarza, bardzo zasłużonego działacza i pracownika naukowego.

Jutro poświęcimy pamięci Zmarłego dłuższą ocenę jego pracy życiowej.

Dwa Zjazdy Centralnego Związku Górników

Górnicy oświadczają, że gotowi są objąć kopalnie zamykane i zatapiane

W ostatnim tygodniu odbyły się na **Górnym Śląsku** dwa Zjazdy delegatów, radców załogowych i Zarządów Oddziałów C. Z. G.

Przed południem odbył się Zjazd w **Katowicach,** w którym wzięli udział delegaci katowickiego i dąbrowskiego Zagłębi węglowych.

Referaty wygłosili o sytuacji w przemyśle węglowym, przyczynach masowej redukcji i zamykaniu kopalń, tow. J. **Stańczyk,** o sprawach organizacyjnych tow. **Kaczmarski.** O konieczności rozpowszechniania wśród robotników **„Gazety Robotniczej"** — tow. **Sławik.**

Popołudniu odbył się drugi Zjazd delegatów, okręgu **rybnickiego,** na którym analogiczne referaty wygłosili tow. tow. **Stańczyk** i **Prandzioch.**

Na obu Zjazdach przyjęto następującą rezolucję:

Zjazdy Radców Załogowych, Delegatów i Zarządów Oddziałów Centralnego Związku Górników, Okręgu górnośląskiego i Zagłębia dąbrowskiego oraz rybnickiego, stwierdzają: że wbrew tylokrotnym zapewnieniom władz i kapitalistów węglowych, o mającej nastąpić poprawie sytuacji gospodarczej w przemyśle węglowym, kryzys produkcji i zbytu węgla zbliża się coraz szybciej do granicy ostatecznej katastrofy.

Przeprowadzone ubiegłego roku obniżki płac, wysokie ceny węgla w kraju w latach ubiegłych, celem forsowania stratnego eksportu doprowadziły nie do opanowania rynków zagranicznych na stałe, ale robotników do skrajnej nędzy, a krajowy rynek zbytu do wyniszczenia.

Obecnie, wskutek wyniszczenia podstawowego dla zbytu węgla rynku krajowego i niemożliwości dalszego przerzucania strat eksportowych na krajowego konsumenta w rozmiarach dotychczasowych, kapitaliści węglowi starają się z rynków eksportowych wycofać. W rezultacie tego ograniczają produkcję, zwalniają masowo robotników, ograniczają dni pracy, zaprowadzają urlopy turnusowe, zamykają, a nawet zatapiają całe kopalnie.

Zjazdy protestują przeciw tej niszczycielskiej, przemysł i robotników, gospodarce i DOMAGAJĄ SIĘ KATEGORYCZNIE UPAŃSTWOWIENIA KOPALŃ, poddania gospodarki węglowej pod kontrolę społeczną z udziałem robotników.

Zjazdy protestują również przeciw polityce kapitalistów i pewnych wpływowych, w sferach rządowych, czynników, zmierzających do likwidacji t. zw. mniej rentownych kopalń, na korzyść kopalń o lepszym węglu i korzystniejszych warunkach eksploatacyjnych.

Tego rodzaju zamysły, powstałe na podstawie obecnego kryzysu, jako rezultatu zgubnej, kapitalistycznej gospodarki, prowadzą prostą drogą do zniszczenia większej części naszego przemysłu węglowego. Gdyby te niepoczytalne pomysły, podyktowane chwilą obecną i interesem obcej wrogiej interesom Polski i polskiej klasie robotniczej, polityki w gospodarce węglowej, zostały urzeczywistnione, nastąpiłaby likwidacja kopalń nietylko Zagłębi krakowskiego, dąbrowskiego i rybnickiego — jako terenów pracujących w gorszych geologicznie warunkach i wydobywających gorszy jakościowo węgiel, ale także i części kopalń centralnych rewiru katowickiego, bo dla potrzeb dzisiejszego wyniszczonego rynku krajowego wystarczyłaby produkcja części kopalń okręgu katowickiego.

Z chwilą zaś, kiedy życie gospodarcze i przemysł krajowy wrócą po przez usunięcie lub zmianę zgubnej gospodarki kapitalistycznej do normalnych stosunków, Polska zostałaby zmuszona do kosztownej odbudowy zatopionych kopalń lub do sprowadzania węgla obcego, ze szkodą interesów polskiego życia gospodarczego i klasy robotniczej, a z korzyścią zagranicznych kapitalistów węglowych.

Protestując stanowczo przeciw dotychczasowej, bezplanowej i niszczycielskiej polityce węglowej, domagają się Zjazdy także pomocy materjalnej dla robotników kopalń, jako bezpośrednich ofiar tej polityki.

Zjazdy domagają się zabezpieczenia tym robotnikom, którzy wskutek ograniczenia dni pracy nie przepracują w miesiącu przynajmniej 16-dniówek, zasiłku wyrównawczego do wysokości zarobku, jakiby otrzymali, pracując 16 dniówek.

Zjazdy domagają się podniesienia obecnych głodowych zasiłków wszystkim już obecnie bezrobotnym robotnikom kopalń o 50 procent ustawowych stawek, objęcia zasiłkiem wszystkich bezrobotnych i wypłacania zasiłku przez cały okres trwania ich bezrobocia.

ZJAZDY WZYWAJĄ WSZYSTKICH ROBOTNIKÓW KOPALŃ, ABY SIĘ PRZECIWSTAWIALI Z CAŁĄ BEZWZGLĘDNOŚCIĄ DALSZEMU WYRZUCANIU ICH Z PRACY, ZAŚ W WYPADKACH GDZIE KAPITALIŚCI CHCĄ UNIERUCHAMIAĆ LUB ZATAPIAĆ KOPALNIE, OBEJMOWALI KOPALNIE I W POROZUMIENIU Z TECHNICZNYMI URZĘDNIKAMI PROWADZILI JE DALEJ POD WŁASNEM KIEROWNICTWEM.

Obok tego przyjęto rezolucję wzywającą członków C. Z. G. do bezwzględnego przeciwstawiania się wszelkim objawom hitlerowskiego faszyzmu na Górnym Śląsku, potępiając jednocześnie szowinistyczne wybryki niektórych niemieckich nacjonalistów jak również nierozumne nawoływanie polskich nacjonalistów do odwetu przeciw niemieckim robotnikom za wybryki niepoczytalnych nacjonalistów niemieckich.

Zjazdy zwracają się do niemieckich robotników zorganizowanych dotychczas w Związkach niemieckich, działających na terenie Niemiec, aby wobec opanowania tych Związków przez Hitlera, przystępowali do klasowych Związków polskich, gdzie znajdą obronę swoich interesów zawodowych, oraz zapewnienie praw językowych i kulturalnych.

Przegląd prasy

7-MA ROCZNICA.

Dziś mamy 7-mą rocznicę zwycięskiego przewrotu majowego. Po tylu latach zdawałoby się, że twórcy tego przewrotu i jego ideolodzy mogliby się zdobyć na rzeczową ocenę jego skutków. **„Gazeta Polska"** słusznie snać uważa, że niema czem się chwalić i zamiast rzeczowej oceny, daje patetyczny artykuł, z powodzi frazesów, którego trudno jest wydobyć treść istotną. Frazes, zresztą ustępuje często... czemuś innemu wtedy zwłaszcza, gdy organ „pułkownikowski" ku uciesze tych, którzy uwielbią w polityce demagogję — twierdzi, że dopiero po maju 1926 roku zwyciężyło w **Polsce** prawo:

> Zamach majowy był zwycięstwem *racji stanu nad wszystkiem.* Bagnet uderzył w serce anarchji mimo, że przykryła je *kartą wydartą z konstytucji.* Po raz pierwszy w dziejach Polski zbuntowana prawda nie cofnęła się przed uroczystem, w togę prawniczą przyodzianem kłamstwem
>
> Od maja r. 1926 poczyna w Rzplitej *obowiązywać prawo,* postokroć przez wieki powtarzane a potysiąckroć przez wieki deptane, prawo głoszące, że „Salus Reipublicae suprema lex esto" Od maja roku 1926 *konstytucja przestaje być trampoliną dla partyjnych koziołków,* lecz służyć poczyna za podstawę ułożenia życia zbiorowego narodu. Od roku 1926 naród przestaje być bezsilnym widzem chaosu, w którym śród walki drobnych intryg ginęły jego dzieje, lecz poczyna być co dnia bardziej świadomym współtwórcą swoich losów.

W jednym tylko może **„Gazeta Polska"** ma słuszność, gdy pisze:

> Siedem rządów pomajowych dało wynik, którego znaczenia jeszcze ocenić nie jesteśmy w stanie: *zmieniło duszę narodu.*

Tylko lepiej nie pisać, co z tego wynikło...

CZEMU MILCZĄ?

Przedstawiciele świata nauki, a także i literatury uważają za swą ambicję stronienie od... polityki. Jeśli chodzi o stosunki polskie — to tylko w jednej jedynej sprawie brzeskiej zabrzmiał donośnie i mężnie głos profesorów. Literatura reagowała wtedy, jak się to mówi, półgębkiem. Jeszcze wyraz swym poglądom dali uczeni polscy przy okazji uchwalania przez Sejm t. zw. ustawy akademickiej, a pozatem starają się „nie mieszać" do szarzyzny politycznej dnia codziennego.

To też z uznaniem podnieść należy głos **Antoniego Słonimskiego,** który nawiązując do stosunków w **Niemczech** zwraca się w **„Wiadomościach literackich"** do uczonych, by we własnym interesie nie stronili od polityki. To co pisze p. **Słonimski** o uczonych, dotyczy także większości obojętnych na sprawy polityczne i społeczne literatów, poetów, prawników, lekarzy:

> Pięciu profesorów, laureatów Nobla, wygnanych z katedr w Niemczech, robi teraz rachunek sumienia. Powinni rozważyć i zrozumieć swą winę. Cała elita intelektualna świata i nadal okazuje zbyt wiele wyniosłości i chłodu wobec spraw polityki, wobec spraw życia zbiorowego porzuconego na pastwę zbirów i szarlatanów. Autorytety wielkich nazwisk powinny przychodzić z pomocą w każdej walce ze szkodliwem kłamstwem. Na początek możnaby zaproponować protest uczonych całego świata przeciw gnębieniu i torturowaniu ludzi bezbronnych w Niemczech.

S-ek.

Odcinek prawniczy

Biura pisania podań, zakaz udzielania porad prawnych i prowadzenia cudzych spraw

Dn. 4 maja 1933 r. została ogłoszona pod powyższym tytułem ustawa mająca znaczenie dla szerokich warstw ludowych.

Pokątni doradcy — prawie zawsze nieuczciwi — wyzyskiwali biednych i ciemnych chłopów i robotników. Podniecali pieniactwo a nawet wzniecali spory, łudząc biednych ludzi zapewnieniem wygrania spraw zupełnie beznadziejnych, tylko po to, aby zainkasować zapłatę za „porady prawne", pisanie zbędnych podań, skarg i t. p. Obiecywali „wstawianie się" u sędziów, ma się rozumieć za pieniądze. Wprowadzali ludność w błąd i wyzyskiwali ją zupełnie bezkarnie.

Obecnie będzie to już niemożliwe bowiem za zawodowe udzielanie porad — zawsze — i za pisanie podań — bez zezwolenia — grożą surowe kary od 3 do 6 miesięcy aresztu i do 10 000, zł. grzywny (obie kary muszą być wymierzone łącznie).

Biura próśb mogą powstawać tylko za zezwoleniem starostwa i prezesa sądu okręgowego w miarę istotnej potrzeby ludności, przyczem zezwolenie otrzymają jedynie osoby niekarane, — cieszące się dobrą opinją i dopiero po zdaniu przez nich odpowiedniego egzaminu.

Wszystkie obecne biura próśb będą mogły istnieć tylko do 1 stycznia 1934 roku. Po tym czasie pozostaną te jedynie, które uzyskają zezwolenie władz. Plaga pokątnego doradztwa zostanie zniesiona.

Ludność zacznie się zwracać do adwokatów — jedynie powołanych do udzielania porad, pisania skarg, podań i prowadzenia cudzych spraw w sądach i urzędach. Oprócz adwokatów i obrońców według ustawy będą mogły swym członkom udzielać porad i pisać skargi i podania ponadto i takie stowarzyszenia i związki (zawodowe), których statut przewiduje udzielanie pomocy prawnej.

Obecnie, gdy adwokaci mieszkają nawet w małych miasteczkach, związki zawodowe mają możność wejść wszędzie w kontakt z zawodowymi prawnikami i nieść pomoc prawną ludności robotniczej i chłopskiej; polegającą nie na schlebianiu jej niezdrowym często instynktom pieniackim ale na ustaleniu w poszczególnym wypadku jakie kto ma prawa, czy praw tych swoich potrafi obronić lub też czy powinien z placu boju wprost ustąpić bez narażenia się jeszcze na pogrzebanie nadziei, koszty i mitręgę.

J. Litauer.

Kronika

Z NIEMIEC.

J. L. — Po pożarze Reichstagu 27 lutego r. b. został wydany dekret o ochronie Państwa i Narodu, który uchylił „czasowo" (?!) art. 114 do 118, 123, 124 i 153 Konstytucji Rzeszy, dotyczące swobód osobistych, prasy, prawa zgromadzeń, zakazu rewizyj i konfiskat i wprowadził karę śmierci za zdradę stanu, zamachy mordercze, otrucia, podpalenia, zamachy kolejowe i t. p.

J. L. — Kilkadziesiąt tysięcy internowanych w Niemczech socjalistów, komunistów, pacyfistów i t. p. zostało pozbawionych wolności na czas zupełnie nieokreślony. Dzieje nowoczesne czegoś podobnego nie znają zupełnie. Dotychczas zawsze zatrzymywano: na czas ściśle określony (odbycia kary), na czas śledztwa, do sprawy, na przeciąg wojny, stanu wojennego i t. p., zawsze jednak termin ten był zależny od czegoś mniej lub więcej konkretnego. Obecnie uwięzieni w Niemczech nie wiedzą zupełnie jak długo będą pozbawieni wolności. Jest to barbarzyństwo, w tej skali, zdaje się, bez precedensu.

J. L. — Nowoutworzony w Berlinie Urząd tajnej policji mieścić się będzie w gmachu Szkoły sztuki zdobniczej. Pod rządami faszyzmu sztuka i kultura musi ustąpić tajnej policji!

J. L. — **Samowola Izby Skarbowej.** W odwołaniu od wymiaru podatków dochodowego i obrotowego można żądać, aby Komisja Odwoławcza zawiadomiła odwołującego się o terminie rozpoznawania tego odwołania aby płatnik podatku mógł osobiście bronić się przed Komisją. Od pewnego czasu Izba Skarbowa w Warszawie przy odwołaniach na sumę spornego podatku poniżej 6.000 zł. na posiedzenia Komisji nie wzywa, gwałcąc wyraźny przepis prawa. W ten sposób uniemożliwia się osobistą obronę najbiedniejszym, oddając ich na łaskę władzy a pozostawiając pełnię praw tylko bogatym płatnikom, którzy chcą zmniejszyć swe podatki o tysiące złotych. Czegoś innego zresztą w obecnym czasie w kraju naszym spodziewać się nie można, tak być powinno!!

Niedopuszczalna reklama. Zauważyliśmy na słupach ogłoszeniowych niesmaczną i niedopuszczalną autoreklamę autora sztuki p. t. „Zabawka", który wbrew przyjętym w adwokaturze polskiej zwyczajom *sam tytułuje* się „znanym i popularnym adwokatem", jeśli zaś reklamę tą sporządził teatr, winien był jej się natychmiast przeciwstawić.

Orzecznictwo Sądu Najwyższego

Oddalenie żądania eksmisji z powodu zalegania z opłatą komornego mimo kilkukrotnego wezwania lokatora do uiszczenia należności za komorne w mieszkaniu gospodarza. — (Orzeczenie Sądu Najwyższego (101/32).

Właściciel domu wystąpił przeciwko lokatorowi o eksmisję, gdyż ten ostatni zalegał z opłatą komornego za 5 kwartałów, Sąd Grodzki zasądził eksmisję, zaś Wydział Odwoławczy Sądu Okręgowego zatwierdził wyrok Sądu Grodzkiego.

Lokator założył skargę kasacyjną i w kasacji powołuje się na to, iż dozorca domu przychodził do niego i oświadczył mu, aby lokator przyszedł do gospodarza, i w jego mieszkaniu zapłacił komorne. Sąd Najwyższy stanął na stanowisku, że komorne winno być zapłacone w mieszkaniu lokatora, jeśli nie było przeciwnej umowy

Skoro w danym wypadku nie było umowy, na podstawie której lokator winien był zapłacić komorne w mieszkaniu właściciela domu, przeto żądanie dozorcy, aby lokator przyszedł do gospodarza i zapłacił w jego mieszkaniu komorne jest niesłuszne i niema podstaw do orzeczenia eksmisji.

Z prasy prawniczej

Przymusowe odżywianie więźniów w głodówce. W kwietniowym zeszycie, — wychodzącego we Lwowie „Głosu Prawa" znajduje się ciekawy dwugłos na powyższy temat. Dr. Leon Peiper z dużą precyzją prawniczą wyprowadza z art. 247, 242 i 243 k. k. tezę, iż państwo jest uprawnione — zobowiązane— do odżywiania przemocą więźnia morzącego się głodem. Dr. Anzelm Lutwak wręcz naodkrót, wychodząc z założeń mniej formalno - prawnych a bardziej lub tylko społecznych i etycznych dochodzi do wręcz odmiennych poglądów. Godzimy się w zupełności z poglądam D-ra Lutwaka, iż przymusowe odżywianie głodujących więźniów nie jest dopuszczalne.

Nie możemy jednak pominąć wywodu D-ra Peipera, iż państwo między innemi dlatego powinno przymusowo odżywiać głodujących więźniów, gdyż obowiązkiem państwa jest utrzymanie swych obywateli przy życiu. Obowiązkiem państwa jest wszak także zagwarantowanie obywatelom wolności i czuwania nad tem, aby nikt nie był niesłusznie zatrzymany lub przetrzymany w areszcie. A czyż obowiązek państwa co do utrzymania swych obywateli przy życiu nie dotyczy jedynie osób zaaresztowanych lecz i przebywających na wolności? Wywody ściśle prawnicze w danej kwestji nie są wystarczające a tylko i jedynie założenia społeczne i etyczne. **J. L.**

STRAJK. W „Gazecie Sądowej Warszawskiej" z 24 kwietnia 1933 tow. Dr. Bronisław Wertheim rozpoczął druk dłuższego i gruntownego studjum p. t.: „Pojęcie i wolność strajku w świetle prawa". Z rozprawy tej wyjmujemy określenie prawnicze strajku: „zbiorowe porzucenie pracy przez pracowników, mające na celu wywalczenie spełnienia określonych żądań drogą presji, polegającej na uniemożliwieniu funkcjonowania warsztatów pracy". *J. L.*

Odpowiedzi redakcji „odcinka prawniczego"

70) *J. Burkowskiemu w Kolonji Pekla.* Wydaje się nam, iż w razie otrzymania przez Was zasiłku z powodu braku pracy, fakt ten nie może Wam zaszkodzić przy żądaniu renty inwalidzkiej. Należy tylko w zgłoszeniu o te zasiłki zaznaczyć na piśmie, że żądanie tych zasiłków nie może szkodzić prawom do otrzymania renty, — jest spowodowane nędzą petenta i nie przesądza sprawy renty.

Należy w odwołaniu do Województwa prosić o ponowne zbadanie waszego zdrowia przez 3 lekarzy.

Pamiętny strajk w „Dzwonkowej“ przed Sądem Pracy

Głośny strajk pracowników państwowych zakładów Tele-radjo-technicznych w Warszawie t. zw. „Dzwonkowej“, którego sposób zlikwidowania wzburzył **całą** opinję publiczną, znalazł swoje **echo** w Sądzie Pracy Warszawa III, gdyż 160 robotników, wyrzuconych przez dyrekcję zakładów na bruk bez wypłacenia przysługujących im ustawowo odszkodowań doszukuje się praw swoich na drodze sądowej.

Tło strajku przedstawia się następująco:

Jeszcze w r. 1932 wynikł zatarg pomiędzy dyrekcją fabryki a robotnikami co do sposobu obliczania wynagrodzenia za urlop. W zatargu tem interwenjował inspektor pracy **Podgórski** przy udziale którego został pomiędzy dyrekcją, a delegacją robotników podpisany protokół, iż spór w tej kwestji będzie rozstrzygnięty wyrokiem Sądu Pracy pierwszej instancji. **Zgodnie z umową, miały być wytoczone przed Sądem Pracy dwie sprawy robotników zakładu, przyczem wyrok w tych sprawach miał wiązać dyrekcję w stosunku do wszystkich robotników.** Zgodnie z układem, dwie sprawy zostały wytoczone i Sąd Pracy w dniu 22 listopada 1932 r. wydał wyrok, **korzystny dla tezy robotników.** Dyrekcja, wbrew układowi **nie uznała tych wyroków za wiążące i złożyła apelację,** a niezależnie od tego, w końcu grudnia zawiadomiła robotników, iż bez względu na wynik toczących się spraw, **urlopy w r. 1933 będą płatne według zasad obliczania dyrekcji nie zaś według żądań robotników.**

Odpowiedzią na stanowisko dyrekcji, łamiącej zawarty poprzednio układ, **był strajk włoski, ogłoszony w dniu 2 stycznia 1933 r.** Robotnicy przez 3 dni nie opuszczali warsztatów. zachowując się zresztą spokojnie nie niszcząc maszyn i utrzymując w fabryce idealny porządek. Dyrekcja w dniu 5 stycznia sprowadziła jednakże policję, **która siłą usunęła robotników.**

Rezultatem „likwidowania“ strajku przez policję był **szereg rannych i pobitych. 960 robotników znalazło się na bruku bez pracy i pozbawionych zostało odszkodowań.**

Sąd pracy Warszawa III rozpatrywał onegdaj dwie pierwsze sprawy z serji spraw robotników **„Dzwonkowej“.** Były to sprawy tow. tow. **Śliwińskiego i Katnera,** członków Zw. Zaw. **Metalowców,** którzy wystąpili **o odszkodowanie za niesłuszne zwolnienie z pracy i o zapłatę — za przysługujące im urlopy.**

W imieniu pokrzywdzonych robotników wystąpił tow. adw. **Kopankiewicz,** który powołał w charakterze świadków inspektorów pracy **Eichorna, Podgórskiego i Stojanowskiego,** oraz szereg robotników, którzy oświetlą przyczyny strajku jego przebieg i sposób załatwiania zatargu przez dyrekcję Dzwonkowej. Sprawę odroczono na skutek zgłoszenia przez dyrekcję fabryki swoich świadków.

W tym samym Sądzie Pracy znajduje się jeszcze blisko **300 spraw innych robotników „Dzwonkowej“,** dla których wyrok w sprawie tow. tow. **Śliwińskiego i Katnera** będzie miał znaczenie rozstrzygające.

Na rozprawę przybyły tłumy robotników „Dzwonkowej“. **IK.**

Już dziewięć dni pracownicy „Warszawskiej Kinematograficznej Spółki Akcyjnej“

nie opuszczają biur

Opinja warszawska jest wzburzona niesłychanem postępowaniem Dyrekcji **„Warszawskiej Kinematograficznej Sp. Akc.“** w stosunku do strajkujących pracowników.

Groźbą użycia policji, zamykaniem światła i dopływu gazu — chcą przełamać rozpaczliwą walkę pracowników.

Prowokacyjną akcję — zmierzającą do złamania oporu strajkujących — prowadzi przybyły z Berlina p. **von Stauss,** który dobrał sobie w Warszawie godnych pomocników.

Spokój i zdecydowanie, jakie wykazują pracownicy „Warszawskiej“ — muszą wkońcu doprowadzić do tego, by Dyrekcja uwzględniła ich słuszne żądania.

Opieka, jaką otoczyli pracownicy swych strajkujących kolegów, dodaje im otuchy i wiary w zwycięstwo.

Na fundusz strajkowy zebrano w przeciągu niespełna 3 dni około zł. 300. Pozatem pracownicy kinematograficzni deklarują gotowość poparcia walki swych kolegów wszelkiemi rozporządzalnemi środkami.

Na obozy młodzieży robotniczej

Danusia *Dermówna* wpłaca zł. 3 i wzywa tow. Alfreda *Krygiera.*

Tow. D. *Kłuszyńska* wpłaca zł. 2 i wzywa tow. M. *Niedziałkowską,* A. *Kwapińską,* i N. *Strugową.*

Tow. St. *Krygierowa* wpłaca zł. 3 i wzywa tow. L. *Ciołkoszową,* K. *Dubois* i dr. K. *Maliniakowa.*

290!

Pierwsze wydanie wczorajszego „Robotnika“ zostało skonfiskawane za część „Przeglądu Prasy“.

Jest to 290-ta konfiskata naszego pisma za rządów sanacyjnych i 31 w r. b.

Delegat polski

na konferencję wydawniczą w Hadze

W dniach 12 i 13 b. m. odbędzie się w Hadze konferencja przedstawicieli organizacyj wydawców dzienników i czasopism szeregu krajów Europy. M. in. w konferencji tej biorą udział przedstawiciele zrzeszeń wydawców z Polski, Francji, Belgji, Holandji, Szwajcarji, Austrji i Norwegji.

Celem konferencji jest omówienie sprawy powołania do życia międzynarodowej organizacji wydawców oraz spraw, które mają być przedmiotem obrad wyznaczonej na październik b. r. w Madrycie wielkiej, międzynarodowej konferencji prasowej.

Delegatem władz Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism na konferencję w Hadze jest dyrektor Związku p. *St. Kauzik.*

Naczelnik Lissowski ustępuje

Naczelnik wydziału bezpieczeństwa w Komisarjacie Rządu p. **Lissowski** ustępuje i przechodzi na stanowisko starosty w woj. poleskim.

Skazanie zbrodniczego kamienicznika

Sąd okręgowy po rozpatrzeniu sprawy kamienicznika Bolesława Nowakowskiego, oskarżonego o zabójstwo swego lokatora — *Kazimierskiego,* skazał go *na 8 lat więzienia.*

I. K.

Kapitan Skarżyński w Rio de Janeiro

LONDYN, 11 maja (PAT). Wobec zmiany warunków atmosferycznych kpt. **Skarżyński** dzisiaj o godz. 10,45 rano według czasu środkowo-europejskiego wystartował z Caravellas do **Rio de Janeiro.** Lot trwał 6 godzin. O godz. 4,45 popołudniu według czasu środkowo-europejskiego samolot kpt. Skarżyńskiego opuścił się na lotnisko w Rio de Janeiro. Wylądowanie nastąpiło wkrótce popołudniu według czasu lokalnego. Zegary w Rio de Janeiro wskazywały dokładnie godz. 12,45.

Lądowanie odbyło się tak lekko i płynnie, iż wzbudziło powszechny zachwyt tłumów zebranych na lotnisku, które na cześć lotnika wznosiły entuzjastyczne okrzyki.

Kpt. **Skarżyński** był w doskonałej formie, nie było na nim znać prawie wcale zmęczenia. Po krótkich powitaniach z przedstawicielami władz brazylijskich i miasta, kpt. **Skarżyński** w towarzystwie posła Rzeczypospolitej Grabowskiego odjechał samochodem do poselstwa polskiego, gdzie zamieszkał w charakterze gościa posła Grabowskiego.

Znowu tajemnicze „samobójstwo“

BERLIN, 11 maja (PAT). Poseł socjalistyczny do Reichstagu **Biedermann** padł ofiarą tragicznego wypadku w czasie podróży z Kolonji do Hamburga. Zwłoki jego znaleziono na torze kolejowym w pobliżu Rechlinghausen. Bagaże zmarłego pozostały nietknięte w przedziale wagonu.

Komunikat policyjny donosi, że poseł Biedermann popełnił samobójstwo, wyskakując z jadącego pociągu

Groźny stan głodującego Gandhi'ego

Z **Bombaju** donoszą, że stan zdrowia **Gandhi'ego** wzbudza wielkie obawy.

Wczoraj wieczorem Gandhi był niezwykle **osłabiony** i mówił głosem zaledwie dosłyszalnym.

Lekarze **obawiają się śmierci Mahatmy.**

Gandhi jednak jest usposobiony optymistycznie i wyraża nadzieję, że zdoła wytrzymać głodówkę.

„Daily Express“ donosi, że stan **Mahatmy** jest beznadziejny.

Syn **Gandhiego** oświadczył w rozmowie telefonicznej, przeprowadzonej z redakcja dziennika w **Londynie,** że ojciec jego **nie chce** pod żadnym pozorem **przerwać głodówki.**

Wobec wielkiego wyczerpania **Gandhi'ego** należy liczyć się z jego śmiercią, która może nastąpić w najbliższym czasie.

Grabież hitlerowskich rabusiów

BERLIN, 11 maja (PAT). W wyniku akcji, zarządzonej przez władze prokuratorskie, policja zajęła dzisiaj w bankach berlińskich wszystkie konta partji socjalistycznej oraz organizacyj pokrewnych, konfiskując łącznie 100.000 marek niemieckich.

Z sali sądowej

Wyrok w sprawie mjr. Stawińskiego

Sąd Wojskowy uznał mjr. Stawińskiego za winnego zabójstwa pod wpływem silnego wzruszenia psychicznego wywołanego zachowaniem się ś. p. Jankowskiego oraz uderzeniem go w twarz i skazał go z art. 225 na 2 lata więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego.

Sąd nie dopatrzył się w czynie oskarżonego niczego hańbiącego i nie skazał go na wydalenie z wojska ani degradację, czego domagał się prokurator.

Wyrok w procesie łódzkich bombiarzy

W sądzie Apelacyjnym rozpatrywano onegdaj sprawę łódzkich bombiarzy Romana *Kuchciaka,* Jana *Rzetelskiego* i Stanisława *Śmigielskiego,* skazanych za napad w banku na kasjera i obrabowanie go z 28 tys. zł., oraz za podłożenie petard z materjału wybuchowego koło starostwa i magistratu łódzkiego.

Sąd okręgowy skazał *Kuchciaka* na 15 lat więzienia *Rzetelskiego* na 12 lat więzienia a *Śmigielskiego na 10 lat więzienia.*

Sąd apelacyjny późną nocą wydał wyrok **zmniejszający karę oskarżonym o zamach bombowy na kasjera banku łódzkiego.**

Sąd apelacyjny zmniejszył karę **Kuchciakowi** z 15 lat więzienia na 8 lat więzienia; **Rzetelskiemu** z 12 lat więzienia **na 6 lat więzienia** i **Śmigielskiemu z 10 lat** więzienia na **5 lat więzienia.** I. K.

Drogi zwycięstwa robotniczego

Vandervelde o marksiźmie i taktyce socjalistycznej

Wracamy raz jeszcze do zajmującej książki **Vandervelde'a** p. t. **„Alternatywa“.** Albowiem nie każdy z naszych czytelników zna język francuski i znajdzie łatwy dostęp do tej pracy. A tematy, poruszone przez **Vandervelde'a,** są **naprawdę** wielkiej wagi. Dziś będziemy mówili o poglądach **Vandervelde'a na marksizm** i na **taktykę socjalistyczną.** Ażeby nie przerywać naszego wykładu uwagami krytycznemi na każdym **kroku,** musimy się zastrzec odrazu na **wstępie,** że bynajmniej nie wszystkie poglądy autora podzielamy. Powiemy tu jeszcze z większym naciskiem niż w poprzednich artykułach, że **Vandervelde** nie docenia całej wagi faszyzmu; że **znajduje** się zbyt pod urokiem legalnych form walki w zachodniej Europie i w swym kraju; że chwilami — powiedzielibyśmy — zbyt „idyllicznie“ zapatruje się na ewolucję kapitalistycznego społeczeństwa ku Socjalizmowi.

Vandervelde, oczywiście, stoi na gruncie marksizmu, ale zastrzega się przeciwko pojmowaniu go „jako doktryny nieruchomej, jako pewnego rodzaju „objawienia“, które jest zawarte w „Manifeście komunistycznym“, albo w pierwszym tomie „Kapitału“. Stwierdza także, że nie wolno dzisiejszego Socjalizmu całkowicie utożsamiać z marksizmem, gdyż **pojęcie Socjalizmu jest szersze.** Niewątpliwie, po wojnie światowej nastąpiło pewne odrodzenie marksizmu; patrz np. angielską pracę **Nicholsona: „Odrodzenie marksizmu“** z r. 1920; zresztą ewolucja angielskiego „laboryzmu“ po wojnie wyraźnie to stwierdza. Mimo to trzeba także podkreślić pewną **reakcję** przeciwko materjalistycznemu marksizmowi, którą dzisiaj widzimy w szeregach socjalistycznych — np. u **de Mana,** u Henryki **Roland - Holst,** albo też u amerykańskich socjalistów, grupujących się dokoła Normana **Thomasa.**

Vandervelde wskazuje na wielki wpływ, jaki wywarł marksizm na doktryny obce, burżuazyjne, które (często wbrew woli) muszą przyznać tu i owdzie rację przewidywaniom marksowskim. Porównajmy znaną encyklikę Leona XIII „Rerum novarum“ z r. 1892 z inną encykliką społeczną Piusa XI „Quadragesimo anno“; zupełnie inny stosunek do związków zawodowych, do interwencji państwa, do prawa własności. Nawet, jeśli weźmiemy **socjologiczną** stronę marksizmu, a więc materjalizm dziejowy, to np. prof. brukselski M. **Ansiaux** musi przyznać w swoim wielkim traktacie ekonomicznym, że marksizm w socjologji jest **„pierwszorzędną zdobyczą naukową“.**

Jednakowoż, stając na gruncie marksizmu, **Vandervelde** protestuje przeciwko „wulgaryzacji“ marksizmu. Marksizm takiego **Bucharina** np. a **marksizm Kautsky'ego,** to są rzeczy bardzo różne. Przytem autor podkreśla **ewolucję,** którą przebył marksizm w swoim rozwoju od roku 1848, to znaczy od epoki „manifestu“ **Marksa** i **Engelsa.** Tak np. dawniejsze dwie tezy, mianowicie: pojmowanie rewolucji socjalnej, jako katastrofy, i nauka o rosnącej degradacji proletarjatu „są faktycznie zarzucone przez socjalistów wszelkich odcieni“ (Str. 34). W ten sposób systematyczny **„pesymizm“ Marksa,** który zresztą stopniowo słabł z biegiem lat, został zastąpiony przez optymizm, oczywiście bardzo względny, w stosunku do tego, co może być jeszcze zrobione w społeczeństwie dzisiejszem. Naturalnie, — „hipoteza katastrofy kapitalizmu we formach zresztą bardzo różnych od tego, co przewidywał **Marks, nie może** „hipoteza katastrofy kapitalizmu w się nie przedstawia, jako nieuniknioną. W ten sposób u większości socjalistów przedstawia się rozwój ku socjalizmowi, jako rozwój raczej **stopniowy.**

Vandervelde stawia zapytanie: „Czy socjalizm pozostał rewolucyjnym? „I odpowiada: Owszem, pozostał rewolucyjnym, ale w znaczeniu raczej **zasadniczem.** To znaczy, że Socjalizm **zasadniczo** przeciwstawia się społeczeństwu kapitalistycznemu i na miejsce dzisiejszego stanu rzeczy stawia zasadę **uspołecznienia,** zasadę całkowicie nową.

> „Właśnie w tym sensie socjalizm już w swej definicji jest doktryną rewolucyjną i nie może przestać nią być, jeśli nie ma zrezygnować ze swej własnej istoty“.

Wobec tego, **zasada** pozostaje rewolucyjną, ale sposób przejścia do Socjalizmu, biorąc rzecz **praktycznie,** jest niezbyt jeszcze wyraźny; **Vandervelde** skłania się raczej do idei **ewolucji stopniowej.**

Zagadnieniom **taktyki** poświęca specjalny obszerny rozdział. Jak ma walczyć klasa robotnicza o zdobycie władzy? Trzeba odróżniać **trzy grupy krajów:** 1) kraje ustalonej demokracji, 2) kraje bez demokracji i 3) kraje, gdzie demokracja walczy o swoją egzystencję przeciwko faszyzmowi i reakcji. Co do pierwszej kategorji wolno przypuścić — powiada autor — bez wpadania w kretynizm parlamentarny, że akcja socjalistyczna doprowadzi do **pokojowego** zdobycia władzy przez socjalistów. Autor jednak stwierdza konieczność przygotowywania się do **obrony demokracyj.**

> „Demokracja socjalistyczna ma tylko wówczas szanse zwycięstwa pokojowego, gdy jest dostatecznie silną, by nie odważano się wypowiedzieć jej wojny“ (str. 228).

Co do drugiej kategorji **(Włochy** np.), akcja z natury rzeczy legalną być nie może, tu są potrzebne inne metody.

Wreszcie przechodzimy do najciekawszej kategorji, trzeciej, więc do krajów jeszcze walczących z faszyzmem, np. do **Niemiec** (podczas pisania książki przez **Vandervelde'a** Hitler jeszcze nie zdobył ostatecznie władzy).

Ciekawa rzecz, że **Vandervelde** sceptycznie zapatruje się na krytykę pod adresem niemieckiej socjalnej - demokracji i powiada tak: (str. 230)

> „Prawdę powiedziawszy dla tego, kto śledzi dzień po dniu z trwożną uwagą przebieg wypadków w Niemczech od r 1930, jest całkowicie oczywistem, że w żadnym momencie socjaliści nie mogli działać inaczej, niż działali“.

Cóż bowiem mieli robić? Czy rzucić hasło walki zbrojnej, któraby została przegraną z pewnością 99 proc.?... Trzeba zważyć, że w Niemczech dotychczas nie było rewolucji naprawdę głębokiej: rok 1918 był raczej rezultatem **upadku Hohenzollernów,** niż wybuchem republikańskim; według słów Henryka **Manna, dopiero dzisiaj, w trwodze i nędzy zaczyna się rodzić druga republika niemiecka.** To będzie trwało przez pewien czas, i **Ferrero** miał sto razy rację, gdy mówił, że przejście od monarchji do republiki nie jest rzeczą taką łatwą, jak się to przypuszcza w starych republikach. Ale rezultat końcowy jest niewątpliwy: socjalna - demokracja odniosła zwycięstwo nad **Bismarkiem;** odniesie także zwycięstwo nad jego epigonami!

Tu **Vandervelde** poświęca sprawiedliwe i gorzkie słowa rozbiciu niemieckiego proletarjatu; powiada, że wrogi stosunek obu frakcji, niemal równych, dał w rezultacie ich **wspólną bezsilność** wobec siły reakcji. Stąd (konkluduje) **problemem problemów dla socjalizmu jest znalezienie drogi do jedności robotniczej, warunku koniecznego (ale dostatecznego) tryumfu i idei proletarjackiej.**

Tyle **Vandervelde** o marksizmie i o taktyce robotniczej. W kilku miejscach poświęca parę serdecznych słów także stosunkom polskim.

Nie będziemy podpisywali się obydwiema rękami pod każdem twierdzeniem **Vandervelde'a** ze względów, o których mówiliśmy na wstępie. Nie przeszkadza to nam bardzo gorąco polecić czytelnikowi pracę **Vandervelde'a.** Zwracamy uwagę na gospodarcze rozdziały książki, o których mówić tu nie mogliśmy, a więc: o kryzysie, o gospodarce niemieckiej, o stosunkach w Stanach Zjednoczonych i t. p.

Książkę kończy optymistyczny akord, poświęcony Międzynarodówce:

> „Dwukrotnie złamana przez wojnę, odbudowała się również dwukrotnie, a za każdym razem — znacznie silniejsza. Z początku była tylko szlachetnem marzeniem kilku ludzi. Obecnie stała się wielką nadzieją wszystkich tych, którzy chcą dojść do Socjalizmu przez demokrację i pokój“.

Kaz **Czapiński.**

Pierwszy Maj w Kraju

Lwów

Święto 1 maja miało we Lwowie imponujący przebieg. Na Placu Grosiewskiego odbyło się wspaniałe zgromadzenie, które zagaił tow. **Skalak;** przemawiali tow. tow.: **Żelaszkiewicz, Hausner,** dr. **Lew Hankiewicz** (imieniem U. S. D. P.), **Borzęcka, Handuch** i **Kusznir.** Po **entuzjastycznem uchwaleniu** rezolucji, **uformował się wspaniały** pochód, który **przeszedł ulicami** miasta.

Wieczorem odbyło się przedstawienie w Teatrze Wielkim.

„Bund“ przyłączył się do wspólnej manifestacji.

Drohobycz

We **wspaniale przystrojonym** Domu Robotniczym **odbyła się** w niedzielę Akademja z przemówieniami tow. tow. **Pałkowskiego** i **Tymkowa,** oraz z piękną częścią artystyczną.

Na **uroczystem zgromadzeniu** w dn. 1 maja przemawiali tow. tow.: **Niedziałkowski** i dr. **Skibiński,** mieniem partji ukraińskiej. Manifestowało: na zgromadzeniu około 2000 ludzi; w pochodzie przeszło 1000.

Stanisławów

Manifestacyjne zgromadzenie zagaił tow. **Krwawicz;** referowali tow. tow.: dr. **Hersztal,** oraz dr. **Starosolski,** imieniem ukraińskich socjalistów. Następnie odbył się pochód, a wieczorem — uroczysta Akademja.

Kałusz

Obchód miał przebieg imponujący; manifestowało więcej ludzi, niż w roku ubiegłym.

Na Akademji w dn. 30 kwietnia przemawiali tow. tow.: **Kopieniecki,** dr. **Dręgiewicz** i **Kwasnycia** (po ukraińsku) Odbyła się piękna część artystyczna.

W dn. 1 maja — pochód i zgromadzenie przy udziale kilku tysięcy ludzi. Przemawiali ciż sami towarzysze, co na Akademji, oraz tow. tow.: **Lewicki** i **Smetański.** Uroczystości zakończyła zabawa ludowa.

Bitków

Tegoroczne święto wypadło jeszcze okazalej, niż w latach ubiegłych. Wśród śpiewu pieśni robotniczych, pochód przyszedł przed Dom Robotniczy, — gdzie odbyło się wspaniałe zgromadzenie. Zagaił je tow. **Delimata,** przemawiali tow. tow.: **Hiess, Delimata, Micia kowa.**

Popołudniu odbyła się Akademja, a wieczorem zabawa.

Zagórz

I tutaj odbyły się: manifestacyjny pochód, Akademja i zgromadzenie. — Zgromadzenie zagaił tow. **Gocek;** referowali tow. tow. **Siciński** i **Pilch.**

Pomimo ulewnego deszczu, pochód wypadł imponująco.

Trzebinia

Na tłumnem zgromadzeniu pierwszomajowem przemawiał tow. **Przybyś.**

Chrzanów

Zgromadzenie pierwszomajowe odbyło się na dziedzińcu domu monopolu w **Chrzanowie.** Do tłumnie zgromadzonych robotników przemawiał tow. **Przybyś,** oraz przedstawiciele Poalej-Sjonu i Bundu.

Jaworzno

Pierwszy maj uczczono tu pochodem Akademją i zgromadzeniem. Zgromadzenie zagaił tow. **Pędzikiewicz;** referował tow. **Cyrankiewicz.** Manifestowało około 800 osób.

Bochnia

Mimo wszystkich szykan, obchód udał się doskonale. Wiec zagaił tow. **Durlak;** referował tow. **Z. Bocian.**

Nisko

Odbył się pochód i wiec, przy udziale około 500 osób. Zgromadzenie zagaił tow. **Bajak;** referował tow. **Sowicki.**

Oświęcim

Pochód demonstracyjny i wiec na Rynku wypadły imponująco.

Wiec zagaił tow. **Nyderka;** referował tow. **Bogatko,** oraz, imieniem Poalej-Sjon — tow. **Schlank.** Wieczorem odbyła się zabawa.

Wadowice

Na zgromadzeniu w Domu Robotniczym referował tow. tow.: **Pająk** i **Lempar.**

Nowy Sącz

Obchód odbył się uroczyście. Dn. 30 kwietnia urządzono piękną Akademję z przemówieniem tow. **Pellera** i bogatą częścią artystyczną. Dn. 1 maja odbył się tłumny pochód i zgromadzenie publiczne, które zagaił tow. **Zawiła,** referiwał tow. **Peller.** Przy rozwiązywaniu pochodu przemawiał tow. **Mastkowski.** Wieczorem obchód zakończyła zabawa ludowa.

Gąbin (pow. Gostyniński)

Rezolucja 1-szo majowa została jednomyślnie przyjęta.

Pochód przeszedł ulicami miasta, poczem na rynku odbył się wiec, w którym wzięło udział z górą 1000 osób. Przemawiał tow. **Zasada.** Rezolucję przyjęto jednomyślnie.

Siemiatycze

Zgromadzenie 1-szo majowe odbyło się w szczelnie wypełnionej sali kina. Przemawiał tow. **Pietrzykowski** z Warszawy.

Nowy Chrzanów

W Nowym Chrzanowie (pod Warszawą), w niedzielę, w przeddzień święta odbyła się akademja pod gołem niebem z udziałem **kilkuset mieszkańców osady.** Przewodniczył tow. **St. Klimczak,** przemawiali tow. tow. **Góralczyk, Marjański, St. Niemyski i Ruszkiewicz.**

Uświetniły akademję występy gromady czerwonego harcerstwa i sekcja dramatyczna Org. Młodzieży T. U. R.

Sanniki (pow. Gostyniński)

Uroczyście obchodzono w tym roku nasze święto robotnicze. Pochód wyruszył z przed lokalu partyjnego o godz. 9-ej rano i przeszedł ulicami osady. Przed lokalem miejscowej organizacji odbyło się zgromadzenie, na którem było przeszło 500 osób. Referat pierwszomajowy wygłosił tow. **Zasada** z Kutna.

Katastrofa autobusowa

W czwartek wieczorem wydarzyła się na szosie między **Poznaniem a Środą** katastrofa autobusowa. Mianowicie w pobliżu **Gadek** najechał autobus, kursujący na tej linji, na drzewo i rozbił się. Z pośród licznych pasażerów **8-miu** zostało poranionych, w tem 6-ciu ciężej.

Eksmisje

W okresie od 24 kwietnia do 1 maja, zarząd wydziału opieki społecznej magistratu umieścił w miejskich schroniskach dla bezdomnych 9 rodzin, złożonych z 47 osób. Były to rodziny eksmitowane: 4 (22 osoby) za niepłacenie komornego, 2 (12 osób) eksmitowanych z mieszkań służbowych, 2 (5) z różnych powodów. Jedną rodzinę, złożoną z 8 osób, stanowili reemigranci z Francji, stali mieszkańcy Warszawy.

Polski Związek Myśli Wolnej

Dziś, t. j. w sobotę o godz. 8-ej wieczorem w lokalu Koła warszawskiego P. Z. M. W. przy ul. Królewskiej 16, ob. ***prof. Stefan Czarnowski*** **wygłosi odczyt p. t.:** ***„Tak zwany obecny kryzys religijny“.***

Strajk w łowickiej fabryce ceramicznej
Robotnicy niewychodzą z fabryki

22 kwietnia robotnicy, oburzeni lekceważeniem ich przez właściciela fabryki p. **Wekszteina** ciągłem zaleganiem z wypłatami i niedotrzymywanemi obietnicami—postanowili zastrajkować i wysunęli żądanie **wypłacenia zaległości, które sięgają jeszcze ub. r. 1932, oraz regulowania co sobotę tygodniowej płacy.** Po dwudniowym strajku została zawarta umowa, mocą której p. Wekszteina, delegatów robotniczych robki wypłacać co sobotę, a zaległości uregulować w przeciągu 5 tygodni wypłacając co tydzień 20 proc.

Umowa ta została podpisana przez p. Weksztejna delegatów robotniczych pana inspektora **Tomczyka,** przedstawiciela starostwa, p. **Grefkowicza** i pow. komendanta policji p. Zychtera.

Ale p. **Weksztejn** umowę haniebnie złamał. Po jednodniowym strajku, w niedzielę 30 kwietnia, poprostu zmuszony był zapłacić tygodniówkę i 20 proc. zaległości, ale po tygodniu znowu nie wypłacił robotnikom zarobków.

Od poniedziałku 8 maja robotnicy w liczbie 120 ludzi, zmuszeni byli zastrajkować. Strajkują w obrębie fabryk nie wychodząc dzień i noc, wśród robotników są kobiety i młodzież. Nawet kawałka chleba nie mają za co kupić, bo p. Weksztejn zatrzymuje im ciężko zapracowane grosze.

Strajk trwa w całej pełni, z głęboką wiarą w słuszność swoich żądań, robotnicy solidarnie walczą o otrzymanie zarobków.

Delegaci byli 11 maja u p. inspektora i u p. Starosty, ale pomocy żadnej nie otrzymali, chociaż fabrykant złamał umowę. Może okręgowy inspektor pracy zainteresuje się tą sprawą.

Robotnicy są zdecydowani walczyć do zupełnego zwycięstwa.

Stosunki na Polesiu
Rozwiązywanie zebrań robotniczych

(kor. własna)

Polescy przemysłowcy wogóle nie słyszeli, zdaje się, o obowiązującej ustawie o czasie pracy, **gdyż formalnie zmuszają robotników do pracy po 10, a nieraz więcej godzin na dobę,** nie myśląc nietylko **o większem wynagrodzeniu za godziny nadliczbowe, lecz nie płacąc nawet normalnych stawek za te godziny. Poprostu... obowiązuje ustalona dniówka, bez względu na przepracowaną ilość godzin.**

Jako charakterystyczny przykład stosunków poleskich może posłużyć tartak **M. Ch. Krawczuka** i **S-ki** w **Żabince,** pow. kobryńskiego, zatrudniający ok. 30 robotników. Za wytężoną pracę robotnicy ci otrzymują dziennie: gatrowy, jako wykwalifikowany robotnik, najwyższą stawkę t. j. — zł. 2 gr. 60, robotnik placowy, jako najniższą stawkę — zł. 1.

Od powyższego zarobku potrącane są składki do Kasy Chorych i Funduszu Bezrobocia, tak, że i te, w dosłownym tego słowa znaczeniu, głodowe płace ulegają jeszcze zmniejszeniu. W dodatku — i te grosze właściciele tartaku wypłacają **nieregularnie,** stwarzając zaległość po kilkadziesiąt, a w paru wypadkach po stokilkadziesiąt złotych, na skutek czego wybuchł zatarg, którym zainteresował się starosta kobryński, wdrażając dochodzenie.

Robotnicy, przekonawszy się, że tylko w solidarności jest siła, postanowili utworzyć **Oddział Związku Robotników Przemysłu Drzewnego** i w tym celu zwrócili się do Rady Związków Zawodowych w **Brześciu** n/B., prosząc o odbycie z nimi zebrania organizacyjnego. Zebranie takie, zgłoszone w Starostwie w Kobryniu, odbyło się dn. 5.V r. b. w **Żabince,** przy obecności wszystkich robotników tartacznych, którzy, po wysłuchaniu referatu organizacyjnego Sekretarza Rady Zawodowej t. **A. Ochockiego, jednomyślnie postanowili zapisać się do Związku.**

Komuś widocznie jednak zależało na tem, aby Zebranie nie odbyło się, gdyż podczas zapoznawania robotników z regulaminem, znalazł się taki osobnik (nie robotnik tartaczny), który chciał sprowokować awanturę, straż porządkowa natychmiast wyprowadziła go za drzwi. Pomimo, że prowokatora usunięto bez bicia —i po zamknięciu drzwi kontynuowano zebranie, krzyczący na dworze ściągnął posterunkowego Nr. 1690, nazwiskiem **Cieslik,** który wpadł do lokalu, gdzie Zebranie odbywało się w zupełnem spokoju, **i bez uprzedzania i zwrócenia się do przewodniczącego zaczął wypędzać zebranych, strasząc ich nałożeniem kary po zł. 25 na każdego za rzekome zakłócenie spokoju.** Pomimo protestu, a później interwencji tow. **Ochockiego** u komendanta Posterunku **zebranie zostało rozwiązane i nie mogło być dokończone.**

Rada Zawodowa w **Brześciu,** natychmiast po zajściu zwróciła się pisemnie do p. Starosty w **Kobryniu** z **protestem przeciw takiemu bezprzykładnemu zachowywaniu się posterunkowego Nr. 1690,** lecz dotychczas odpowiedź nie nadeszła. Ciekawi jednak jesteśmy, jakie stanowisko zajmie w tej sprawie p. Starosta.

Czekamy!!!

„Strzelec“ we Francji

„Prawo Ludu“ donosi:

We francuskiem piśmie **„Le Reveil Ouvrier“,** wychodzącym w Nancy, znajdujemy następującą korespondencję z **Tucquegnieux:**

Miasteczko nasze ma od kilku miesięcy sekcję polską, której celem jest paradowanie w niedzielę w mundurach prawie wojskowych i marszem wojskowym.

Poza brakiem karabinów, może tylko na ulicach, nie brak niczego — paski, czapki, na sposób niemiecki, a przedewszystkiem ciężki krok wojskowy, znany naszym biednym mieszkańcom w czasie przeszło czteroletniego najścia nieprzyjaciela w czasie wojny.

Jedna rzecz jest pewna, że gdyby w Alzacji i Loteryngji, za czasów niemieckich, ktoś pozwolił sobie na to, co robią obecnie młodzi Polacy, natychmiast znaleźliby się zagranicą.

Niech nie mówią nam o przymierzu francusko-polskiem, nic ono nie ma wspólnego z tem, czego jesteśmy tu świadkami.

Jeżeli wśród robotników polskich znajdują się typy podniecone, które chcą się bawić w żołnierzy, to brzegi Wisły są wskazane, gdzie mogą prowadzić podobne igraszki, lecz niech pozostawią spokój większości ludności francuskiej.

Chwalą się ich przywódcy, że mają poparcie u naszych władz. Sprawę tę należy skontrolować i słowo w tej sprawie ma mer z miejscowości.

Nic nie mamy przeciw uprawianiu przez Polaków sportu, który może być tylko korzystnym dla zdrowia, więcej jak upijanie się. Lecz jeżeli zaczynają paradować po wojskowemu w każdą niedzielę, niepokojąc naszą ludność, która tyle ucierpiała z powodu wojny, to wyczerpuje to wszelką pobłażliwość.

Ci, którzy się nimi opiekują, mylą się bardzo, że większość ludności francuskiej sprzyja temu. Żyli oni dawniej w spokoju i bez tych kalwakad.

Apeluję do wszystkich przyjaciół pokoju i prawdziwych republikanów, żadając od nich, żeby nie brali udziału w uroczystościach organizowanych przez te stowarzyszenia pod egidą Piłsudskiego

. . . .

Kraj i klasa robotnicza francuska są jeszcze dalekie od zaprowadzenia dyktatury, chociażby z pomocą polskich legjonów.

Collin Emile
Radny miejski

„Orlątko“ Rostanda na ekranie

Został ukończony już film francuski „Orlątko“, osnuty na tle pięknej sztuki scenicznej Edmunda Rostanda. „Orlątko“ to niezwykle tragiczne a zarazem jakże barwne dzieje syna cesarza Francuzów, Napoleona I, młodego księcia Reichstagu, wychowywanego na dworze wiedeńskim W filmie tym odżyją znane postacie historyczne z księciem Metternichem, kanclerzem Austrji na czele. W roli tytułowej słynny aktor paryski Jean Weber. Postać jego ojca Napoleona I, kreuje słynny tragik Drain, w roli jego matki, cesarzowej Marji Ludwiki, popularna aktorka dramatyczna Heldia i w roli Elżbiety austrjackiej, majestatyczna Fordyce. Wkrótce w kinie „Adria“ Wierzbowa 7. (K)

Pobór

Dziś winni stawić się: 1) zamieszkali w 1, 2 i 3 dzielnicach IV komisarjatu — w komisji poborowej Nr. 1, 2) zam. w 6 i 7 dzielnicach XI kom. — w komisji poborowej Nr. 2 3) zam. w 2 i 3 dzielnicach XV kom. — w komisji poborowej Nr. 4. Wszystkie komisje poborowe urzędują przy ul. Stalowej 73.

Co wyświetlają kina?

ATLANTIC: „Jego ekscelencja subjekt“.

ADRIA: „Ekstaza“.

ANTINEA: „Los dżentelmena“ i „Obcym wolno całować“.

APOLLO: „Pod twoją obronę“.

BAJKA: Nieczynna z powodu remontu.

COLOSSEUM: „Więzień z Kajenny“ i „Carmencita“.

COLOSSEUM Małe: „Zaczarowany dywan“ i „Bezimienni bohaterowie“.

CASINO: **„Zuzanna Lenox“.**

CAPITOL: „Skippy“ i „Baby“.

CRISTAL: „W krzyżowym ogniu“ i „Z dnia na dzień“.

CZARY: „Król stepów“ z Georgem Obrien.

FORUM: „Mumja“.

HOLLYWOOD: „Tajemnica zamku Porlock“ i występy artystów

FAMA: „Mężczyźni w jej życiu“ i „Trader Horn“.

HELJOS: „Donovan“ z Cooperem i **„Rok 1914“.**

KOMETA: „Porucznik marynarki“. Na scenie rewja.

LUX: „Księżna Tarakanowa“.

LOS: „Pat i Patachon jako dzielni wojacy“.

MASKA: „Dzwonnik z Notre Dame“ i „Janko muzykant“.

MAJESTIC: „Dziewczę z krainy burz“ z Gaynor i Farrelem.

METRO: „Noc w Grand Hotelu“.

METROPOLIS: „Panna wówka“ i rewja.

MEWA: „Człowiek z tłumu“ i „Pod dachami Paryża“.

MIEJSKI: „Syn Indji“.

MIRAŻ: „100 mtr. miłości“.

OAZA: „Pałac na kółkach“.

PAN: „Dzika dziewczyna“ i „Dziewczę z gór“.

PETIT TRIANON: „Królowa podziemia“ z Joan Crawford i **„Księżna Łowicka“.**

PALACE: „Ekstaza“.

PRAGA: „Kain i Artem“ i rewja.

RIVIERA: „Romeo i Julcia“ oraz **„Flip i Flap“.**

ROMA: **„Miljon“** Rene Claira.

ROXY: „W cieniu krzyża“.

STYLOWY: „Ostatnia carowa“.

SPLENDID: „Wioska na Ałtaju“ i rewja.

SOKÓŁ: „Aksela“ i „Pałac na kółkach“.

TOMBOLA: „Złote sidła“.

TON: „Każdemu wolno kochać“.

UCIECHA: „Czterech z Legji“ i „Kochaj mnie dziś“.

Bójki i rozprawy nożowe

W miejskiem schronisku dla bezdomnych, w czasie bójki została zraniona w prawą dłoń nożem przez sąsiadkę, 36-letnia Zofja Skorupska, przy mężu.

Na rogu ul. Targowej i Ząbkowskiej, również w czasie bójki, został zraniony nożem w lewe ramię 20-letni Tadeusz Gabiński, woźnica.

Na rogu ul. Siennej i Marszałkowskiej, po wyjściu z restauracji, wynikła bójka między kilku podchmielonymi mężczyznami. Jeden z nich, 38-letni Mikołaj Kwaśnic, robotnik, otrzymał tępem narzędziem dwie rany tłuczone głowy.

Na pl. Kazimierza Wielkiego, również w czasie bójki został zraniony w głowę tępem narzędziem 24-letni Kazimierz Chociszewski, rymarz. Wszystkim ofiarom bójek i rozpraw nożowych pomocy udzieliło Pogotowie, poczem Gabińskiego przewiozło do szpitala Przemienienia Pańskiego.

Zaginięcie służącej

19-letnia Ewa Dębolińska, służąca u rabina, dnia 8 b. m. wyszła z mieszkania matki swej, oświadczając, że idzie nocować do koleżanki swej i więcej nie wróciła.

Zrozpaczona matka, nie mogąc znaleźć córki u rabina, jak również u krewnych i znajomych, zameldowała o tem w policji.

Rysopis zaginionej: brunetka, włosy długie, oczy niebieskie duże, mówiąc — sepleni, dobrej tuszy. Ubrana w płaszcz czarny z kołnierzem futrzanym szalowym. Beret zielony, pantofle żółte i pończochy jasno - szare. Miała przy sobie tylko 5 groszy.

Pod koniem

Na rogu ul. Krochmalnej i Wroniej, przewrócił się koń i przygniótł woźnicę 34-letniego Abrama Fuksa, który doznał powikłanego złamania lewego podudzia. Poszwankowanego opatrzyło Pogotowie i przewiozło do szpitala na Czystem.

Co usłyszymy w radjo?

DZIŚ

11.40 Przegląd Prasy. 11.50 Komunikat dla komunikacji lotniczej. 11.57 Sygnał czasu. 12,05 Program 12,10 Koncert z płyt. 12,40 Poranek szkolny. 13,20 Komunikat PIM-a. 13.25 Koncert z płyt. 15,10 Komunikaty. 15,25 Wiadomości wojskowe. 15,35 Słuchowisko dla młodzieży. 16,00 Koncert muzyki żydowskiej 16,40 „Granada" — wygłosi p. Śliziński. 17,00 Audycja dla chorych. 17,3 Wiadomości bieżące. 17,40 10-ciolecie LOPP. 17,55 Program na dzień następny. 18,00 Transmisja z Częstochowy. 19,20 „Wiadomości ogrodnicze". 19,30 „Na widnokręgu". 19,45 Dziennik Radjowy. 20,00 Muzyka lekka. 22,05 Koncert Chopinowski. 22,40 Feljeton. 22,55 Komunikat dla komunikacji lotniczej. 23,00 Muzyka taneczna.

JUTRO.

10.05 Transmisja nabożeństwa z Poznania 12.10 Transmisja z Teatru Wielkiego. — 13.05 Transmisja poranku symfonicznego z Filharmonji Warsz. 14.00 „Aktualne zagadnienia w hodowli ryb". 14,20 Pieśni w wykonaniu Olgi Łady. 14.40 Pogadanka konkursowa p. t.: „Jak rozwiązać sprawę nawożenia w gospodarstwie małorolnem". — 15.05 Muzyka w wyk. orkiestry Wiesława Wilkosza. 16,00 Program dla młodzieży.— 16,25 Płyty gramofonowe. 16.45 „Kącik językowy". prof. St. Słoński. 17.00 Koncert solistów 18,00 Muzyka lekka. 19,25 Słuchowisko pg. Czechowa. p. t.: „Niedźwiedź" — 20.00 Recital fortepianowy Jaroszewiczowej. 20,30 Wesoła audycja ze Lwowa. 21.15 Wiadomości sportowe. 21,25 Koncert z udziałem Adamskiej. 23,00 Muzyka taneczna.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dolar 7.53, frank francuski 35.05, frank szwajcarski 172.50, funt szterling 30.25. marka niemiecka 205, szyling austrjacki 100, korona czeska 25, czerwońce 1.

Obniżenie abonamentu telefonicznego

Minister poczt i telegrafów podpisał w dniu dzisiejszym zarządzenie, w myśl którego opłaty za abonament radjofoniczny obniża się z dniem 1 czerwca r. b. o 10 procent. Zamiast złotych 3.30 nowy abonament kosztować będzie, począwszy od 1 czerwca 3 złote miesięcznie. W ten sposób przywrócona została dawna opłata, pobierana przed wprowadzeniem specjalnej dopłaty, doliczanej do abonamentu radjofonicznego na rzecz bezrobotnych

Przez pomyłkę

Przy ul. Twardej 40, napił się kwasu octowego, rzekomo przez pomyłkę 32-letni Aron Neser, ślusarz. Ofiarę pomyłki przewieziono na stację Pogotowia, gdzie lekarz przepłókał żołądek i usunął grożące niebezpieczeństwo.

Poród na ulicy

Na rogu ul. Wroniej i Prostej, zasłabła i upadła 34-letnia Karolina Lewandowska. Lekarz Pogotowia stwierdził poród i przewiózł chorą wraz z noworodkiem do kliniki położniczej przy szpitalu Dz. Jezus.

Dwa kluczyki, znalezione wczoraj na Nowym Świecie, są do odebrania w redakcji „Robotnika".

Co grają w Teatrach?

TEATR „ATENEUM". Dziś świetna sztuka Gabrjeli Zapolskiej „Panna Maliczewska" z Mirą Zimińską w roli głównej.

Z OPERY. Dziś w operze „Traviata" występ gościnny świetnego barytona p. Leona Rechtlebena.

W niedzielę o godz. 8 wiecz. w związku z 10-lecia istnienia LOPP. uroczyste przedstawienie, na którem wykonana będzie piękna opera Moniuszki „Straszny Dwór".

TEATR NARODOWY. Dziś i codziennie komedja psychologiczna Noela Coward'a „Wiry".

W niedzielę o godz. 4-ej „Cień" Niccodemiego.

TEATR NOWY. Dziś i codziennie nowa sztuka Juljusza Wirskiego „Kwadrans przed świtem".

TEATR LETNI gra dziś komedję Achard'a „Trzeba mieć szczęście" („Mistigri").

W niedzielę o godz 4 popoł. „Ach ta gotówka".

TEATR POLSKI gra „Ptaków" Arystofanesa we współczesnej adaptacji Zimmera i Tuwima.

W niedzielę o godz. 12 poranek taneczny J. Mieczyńskiej.

O godz. 3.30 popołudniu po cenach zniżonych ostatni raz „Marjusz" Pagnola

TEATR KAMERALNY. Dziś fascynująca sztuka Z. Hofmokl - Ostrowskiego p. t.: „Zabawka".

MORSKIE OKO. Dziś operetka w 3-ch aktach Suppego p. t. „Boccacio" w inscenizacji Leona Schillera. Codziennie jedno przedstawienie o godz. 8.15 wiecz.

TEATR „BANDA". Dziś rewja „Pociąg Dancing - Żarty - Skecz" z udziałem całego zespołu pod wodzą Fryderyka Jarosy'ego.

TEATR MUSIC HALL Do niedzieli włącznie występy światowej sławy Mistinguett na czele całego zespołu teatr „Casino de Paris".

TEATR „8 m. 30". Dziś i codziennie wiedeńska operetka Künneke „Szczęśliwej podróży".

TEATR IM. ŻEROMSKIEGO (Zamojskiego 20): „Jesień, zima, wiosna".

TEATR REWJI „MIGNON". Dziś rewja humoru p. t. „Przyjdź na brydża".

TEATRZYK „MUCHA" (Długa 10-12) gra codziennie rewję „Tylko tu szczęście".

KONCERT W KONSERWATORJUM. Dziś w sobotę odbędzie się w sali Konserwatorjum recital skrzypcowy doskonałego skrzypka krakowianina Adolfa Billiga.

STAN POGODY

CHMURNO I CHŁODNO.

Przewidywany przebieg pogody. W całym kraju w dalszym ciągu pogoda pochmurna z zanikającemi deszczami, zwłaszcza na Podkarpaciu. Chłodno. Słabe wiatry z kierunków północnych.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

DZISIEJSZE IMPREZY SPORTOWE.

Dziś odbędą się w Warszawie następujące ważniejsze imprezy:

Na boisku Skry o godz. 17 **Turyści** łódzcy grają z Gwiazdą.

Na Polonji o 17-ej mecz o mistrz. kl. A Makabi - Legja I b.

Na kortach Legji o 16 drugi dzień meczu tenisowego Warszawa - Praga. Walczą Tłoczyński i J. Stolarow contra Hecht - Malecek.

O mistrzostwo klasy B Podokręgu Robotniczego grają: Hapoel - Ceratowianka (AZS, 16.30), Zenit - Kraft (Skra 12), oraz Górczanka - Tur Powiśle.

WYŚCIG KOLARSKI O PUHAR SKRY.

W niedzielę o godz. 10 z okazji otwarcia Plaży Skry rozegrany zostanie drużynowy wyścig kolarski dla klubów robotniczych o puhar Skry. Dystans biegu wynosi 30 klm. Start z przed plaży Skry. Trasa prowadzi do Falenicy i z powrotem.

ŚMIERĆ ZNANEJ TENISISTKI NIEMIECKIEJ.

Wielokrotna mistrzyni Niemiec w tenisie, p. Nelly Neppach, popełniła w tych dniach samobójstwo przez zażycie trucizny.

Wywalczyła ona w swojej karjerze tenisowej wiele zwycięstw na terenie międzynarodowym.

Ostatnio ze względu na swoje żydowskie pochodzenie została wykluczona ze wszystkich związków sportowych.

WYJAZD CRACOVII DO WIEDNIA.

Cracovia otrzymała zaproszenie do Wiednia na rozegranie całego szeregu spotkań w dn. 25—30 maja. Ze względu na szalone trudności przy otrzymywaniu paszportów nie wiadomo, czy wyjazd ten dojdzie do skutku.

WYJAZD KUSOCIŃSKIEGO I HELJASZA POD ZNAKIEM ZAPYTANIA?

Wczoraj, wieczorem powrócił do Warszawy Kusociński po swym zwycięskim starcie w Medjolanie. Kusociński miał z Heljaszem startować w Pradze 16 i 17 b. m. znów jednak Min. Skarbu odmówiło wydania paszportu dla Heljasza, toteż nie wiadomo, jak cała sprawa się zakończy.

Z CAŁEGO ŚWIATA.

Mecz tenisowy Austrja - Belgja o puhar Davisa zakończył się zwycięstwem Austrji 3:2.

Mecz tenisowy Danja - Irlandja o puhar Davisa zakończył się zwycięstwem Irlandji w stosunku 3:2.

Tenisowa reprezentacja holenderska na mecz z Niemcami w Berlinie o puhar Davisa wystąpi w osłabionym składzie, a mianowicie — bez doskonałego doublisty Diemer Koola, którego zastąpi w doublu Koopman. W grach pojedyńczych obok Timmera wystąpi Lembruggen zamiast Hughana.

WISŁA OTRZYMAŁA WRESZCIE PASZPORTY.

Krakowska Wisła pokonała wreszcie wszystkie trudności i wyjechała na swe tournee. Pierwszy mecz gra Wisła we Francji w Montigny 14 b. m., przyjedzie więc do Francji przed samym meczem, a to jedynie dlatego, że nie mogła wcześniej uzyskać paszportów. Następnie gra Wisła 17 b. m. w Brukselli z reprezentacją Belgji. Następne spotkania gra Wisła w Antwerpji i w Paryżu z mistrzem Francji Racing Clubem. Wisła jedzie w składzie 17 graczy pod kierunkiem dra Obrubańskiego.

Z estrady koncertowej

Wieczór uczniów Instytutu Muzycznego im. A. Grudzińskiego. — Koncert Ilony Bardy Briesemeister

Doroczny popis szkolny Instytutu Muz. A. Grudzińskiego cechowało większe niż zazwyczaj ożywienie. Licznie zebrana publiczność w dużej sali Konserwatorjum śledziła z ogromnem zainteresowaniem postępy uczniów rozwijających się szybko i racjonalnie pod troskliwą ojcowską opieką dyr. St. Niewiadomskiego.

Występowali uczniowie pp.: prof. J. Mechówny, A. Goldfedera, J. Zajdermana, A. Langera i W. Laskiego. Doskonale brzmiały urozmaicone zespoły. Z solistów zwrócili na siebie uwagę pp.: D. Rajzmanówna A. Zaleska (ładna rapsodja Brahmsa), S. Taff, H. Rasskin i B. Dąbrowska (pieśni polskie).

Jednocześnie z popisem Instytutu odbył się w sali Ociemniałych i Głuchoniemych wieczór polskiej i węgierskiej muzyki z udziałem sopranistki p. Briesemeistrowej, p. Lucyny Robowskiej i p. Marji Wiłkomirskiej. Do piękniejszych momentów koncertu należało X rapsodja Liszta, zawsze efektowne arcydzieło węgierskiego mistrza i wdzięczne pieśni ludowe węgierskie obok „Wiosny" Kodalyego z takiem zamiłowaniem odtwarzane przez p. Briesemeistrową.

H. D.

Juljusz Wirski

A na Waszym froncie bez zmian...

W sprawie dramatu „Kwadrans przed świtem"

Juljusz *Wirski*, autor dramatu *„Kwadrans przed świtem"*, wystawionego obecnie w Teatrze Nowym, pragnie odpowiedzieć na szpaltach *„Robotnika"* krytykom, którzy wyrządzili mu — według jego przekonania — krzywdę. Zamieszczając odpowiedź *Wirskiego*, pozostawiamy mu z natury rzeczy zupełną swobodę w polemice „obrończej".

Red.

Dlaczego występuję z publiczną obroną mojej sztuki? Bo ataki na nią większości krytyków nie są fair (lojalne), bo robione mi są zarzuty absurdalne, bo wreszcie mam niełady zwyczaj robienia tego, co w świecie ludzi „przyzwoitych" uważane jest za brak kultury. Ja proszę państwa, **mogę sobie pozwolić na taki brak kultury**, choćby dlatego, że jako buntownik i reformator **(Siedlecki)** muszę przecież być zgodny ze swoją nową „posadą".

Pozwolę sobie najpierw streścić sztukę, pomimo, że cały szereg krytyków zrobił to mniej lub więcej dokładnie:

Młoda dziewczyna, zawleczona do garsoniery „bardzo wysokiego dygnitarza" broni się przed brutalnością i ohydą gwałtu i w walce, niechcący, zabija starca. Oprzytomniawszy woła na ludzi, i ludzie przychodzą, żeby ją aresztować i ze wszystkiemi honorami „sprawiedliwości" powiesić.

A dziewczyna, **poszukująca pracy**, nie miała świadków, gdyż lubieżni starcy, czy namiętni młodzieńcy nie zwołują galerji widzów do swoich garsonjer. Śledztwo idzie drogą szukania winy w nieistniejącem szpiegostwie. Zginął przecież dostojnik. Trzeba ratować prestige państwa, urzędu... Trzeba pomścić, trzeba skazać. Kiedy podnosi się kurtyna do pierwszego aktu, rzecz już została przesądzona i osądzona. Myślę, że jest rzeczą obojętną dla widza, jakie kozły proceduralne przy tem fikano. Nie? No, trudno. Niema dla niej ratunku. Prokurator, który trwał na stanowisku lat dziesięć, żeby wykręcać skazanych od śmierci, tym razem nie ma wyjścia: — musi uwolnić skazaną **nielegalnie**, musi ją wywieźć zagranicę. **Bo już innego ratunku nie ma.** Konflikt z własną żoną i władzami zarysował wyraźnie postać tego człowieka: — jest on poprostu tylko uczciwy.

Ten akt uzyskał ogólną aprobatę krytyki. A teraz dalej prokurator nietylko walczy o życie tej jednej skazanej, jak chcą niektórzy złośliwi recenzenci. On walczy z karą śmierci wogóle, walczy nietylko z błędami, ale i ze złą wolą wymiaru sprawiedliwości. W każdem społeczeństwie ma ta walka ogromną rację bytu, chociaż narazie odbywa się jedynie, dzięki mojej „naiwności" na deskach teatru „Nowego". Walcząc o najwyższą sprawiedliwość (profesor **Łempicki** twierdzi, że przeszkodził „spokojnemu wymiarowi sprawiedliwości i dlatego został zmiażdżony"), walcząc więc o sprawiedliwość, zrywa z żoną i kolegami, z całym światem zakłamanego łajdactwa, pół moralistów, ćwierć ludzi i żadnych chrześcijan! A że ten świat chce jego ratować, to nie dlatego, że jak twierdzi Kaz. Wierzyński i niektórzy jeszcze krytycy, są to ludzie niewiarygodnie dobrzy, ale dlatego, że proces wytoczony prokuratorowi (słowa **Brydzińskiego** — prezesa), byłby triumfem prokuratora, a nie sądownictwa, bez względu na rezultat. Przecież prokurator mówi wyraźnie. Chciałbym raz w życiu oskarżać! — Jako oskarżony? — pyta zdumiony prezes. — A czemużby nie — mówi prokurator. Czy tego krytycy nie zrozumieli, czy nie chcieli zrozumieć, że oskarżony bardzo często oskarża?

Tak więc procesowi skręcają kark nie „dobrzy ludzie", ale system, panujący na całym świecie, nie wyłączając zapewne i wschodniego sąsiada. Czy dlatego ja nie mam racji i jestem naiwny? Czy walcząc nie o nową, ale o starą, jak świat, chociaż nie wprowadzoną na rynek, moralność, jestem głupcem? No, proszę mi odpowiedzieć.

Akt trzeci!

Prokurator, uratowany wbrew swojej woli (kolego **Wierzyński** — uwaga, bo to było powodem odmówienia przez pana sztuce wartości), ale w interesie dobrze sytuowanego ogółu, — **został obrońcą.** Nietylko złodziei i alfonsów, panie **Boy,** który tak nieuważnie słuchasz, ale wszystkich uciśnionych, skrzywdzonych, wydziedziczonych. I nie bierze drogich pieniędzy, jak to mi insynuuje jeden z krytyków, ale broni przeważnie darmo. Jak on to robi? Tego pan nie zrozumie, bo pan **za drogie pieniądze walczy w I. K. C. i Wiad. Lit.** „o regulację urodzeń, **a nie walczy pan darmo w „Robotniku"**, o regulację płac roboczych, godzin pracy, o sprawiedliwość, o prawdę skrzywdzonego człowieka. Mała dygresja: — zrobił mi pan, panie **Żeleński,** zarzut z tego, że drukuję w „Kurjerze Warszawskim". Czy ja oburzam się na pana o „Il. Kur. Codz." Panie Tadeuszu, skończmy z tym nieustannym wytykaniem kto, gdzie pisze. Uważajmy, co pisze! „Kurjer Warszawski" okazał mi tyle szlachetnego zrozumienia i bezinteresownej tolerancji, ile nigdy nie okazały mi pisma pańskiego obozu, które przestały mnie ogłaszać po wierszach w **„Robotniku".**

Wracam do streszczenia: prokurator nie zaniedbał skazanej, jak chce kolega **Wierzyński** i inni krytycy. Posyłał jej pieniądze, póki mógł. Walczy o rewizję procesu i nigdy nie podpisał żadnej deklaracji tchórzostwa, jak chce inny krytyk, bo mu z tem wygodnie ośmieszać moją sztukę. Prokurator walczy do końca, będzie walczył. A skazana zabija się i przegrywa nie dlatego, że została opuszczona, ale dlatego, że w tym stanie rzeczy musiała przegrać. Zmiażdżył ją świat, któremu stawiła czoło w myśl, jego wskazań. Bo ten świat straszne ma ręce, mówi dozorca w pierwszym akcie. **Zadusi człowieka.**

Zadaję sobie pytanie, dlaczego krytyka warszawska, z nielicznemi wyjątkami, kiedy ma do czynienia ze sztuką ideową, stara się pomniejszyć tę ideę? Czyżby panowie krytycy byli zbyt mali? Możliwe. Możliwe także, że w epoce, dyktatur, wszystko, co nie jest dyktaturą jest „blade", a wszystko, co nią jest — ma kolor krwi. Panowie, czyżbyście istotnie chcieli, abym wołał o krew na scenie życia? Czy aby nie stanie się to — bez mego wołania?

I jeżeli ogarnia mnie przerażenie, kiedy czytam o paleniu dzieł naukowych i literackich w Niemczech, to nie mniejsze przerażenie ogarnia mnie z powodu tego nagminnego pomniejszania już nietylko artystów, ale i idej, które oni reprezentują. I kto to robi?

Robi to Boy, który w „Ilustr. Kurj. Codz." i „Wiad. Lit." kryguje się, jak dziewica niekonsystorska przed podeirzaną publicznością. Robi to p. **W. R.** z „Kurjera Porannego", który dowodzi, że publiczność po mojej sztuce zniechęci się do repertuaru polskiego. Ależ, panie drogi, publiczność, ta cudowna publiczność, która z całym skupieniem słucha mojej sztuki i tak gorąco ją co wieczór przyjmuje, zamieniłaby raczej pana na jakiegoś uczciwego krytyka zagranicznego! Upewniam!

Co do mnie, to dziękuję na tem miejscu **Irzykowskiemu, Siedleckiemu, Wasowskiemu, Piaseckiemu, Świerczewskiemu i innym** za uczciwe podejście do tematu, choć nie zawsze dość wnikliwe, odpowiadam resorcie ;która narzeka na brak talentów w Polsce, że mają to, na co zasługują. Każdego szczerego, niezależnego artystę póty dręczycie, przemilczacie, zatruwacie mu życie głupiemi złośliwościami, póki nie stanie się takim samym zjełczałym kabotynem, jak wy, albo nie zdechnie na gruźlicę. Ale mnie nie będziecie mieli na sumieniu. Za mną stoją już dzisiaj w Polsce ludzie szlachetni!

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ; Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warecka 7.